Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 200 (900) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 20 LIPCA 1951 R. — WYDANIE A B — CENA 15 gr

Wieczny płomień

Dwudziestą piątą rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego największego polskiego rewolucjonisty, obchodzi naród polski w warunkach twórczej, pokojowej pracy przy budowie podstaw socjalizmu. Z życia Dzierżyńskiego, z jego bohaterskich czynów, z jego nieugiętej postawy w walce z wyzyskiwaczami, z jego gorącej miłości do mas ludowych czerpiemy wskazania i przykład, wznosząc gmach Polski Socjalistycznej, związanej wieczystą przyjaźnią z Krajem Rad.

Gwiazdą przewodnią w naszej walce i pracy jest ta sama wielka idea, która przyświecała Dzierżyńskiemu przez wszystkie lata jego walki rewolucyjnej w szeregach SDKPiL a potem w szeregach bojowników Wielkiego Października. Ta sama idea, która w siedemnastym roku odniosła epokowe zwycięstwo, otwierając nową erę w dziejach ludzkości. Zwycięstwo Października, w którym wziął wybitny udział Dzierżyński, stojąc u boku Lenina i Stalina, oświetliło drogę walki całej postępowej ludzkości.

Dzięki tytanicznej pracy takich niezłomnych bolszewików jak Feliks Dzierżyński, którzy pod przewodem Lenina i Stalina zakładali fundamenty nowego ustroju, Kraj Rad mógł się stać potężną twierdzą pokoju i socjalizmu. Dzięki temu i jako ukoronowanie wieloletniej walki ludu polskiego — powstać mogła — po latach — Polska Ludowa realizująca testament Feliksa Dzierżyńskiego. Z najlepszych tradycji polskiego ruchu rewolucyjnego, tradycji Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka i Nowotki — wyrosła partia, która czerpiąc z doświadczeń WKP(b) prowadzi dziś naród polski i jego bohaterską klasę robotniczą — do socjalizmu. Prowadzi go po drodze coraz wspanialszego rozkwitu naszej Ojczyzny Ludowej, która jak o tym marzył Dzierżyński — jest matką wszystkich pracujących.

Mówił Feliks Dzierżyński:

„Wiemy, że jedyna siła, która może wyzwolić świat, to proletariat walczący o socjalizm". Dzierżyński żywił niezłomne przekonanie, że zwycięstwo socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych, w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów.

Takie właśnie jest dziś miejsce Polski w bratniej rodzinie krajów obozu socjalizmu i demokracji, krajów, którym przewodzi Związek Radziecki. Na takich zasadach oparte są stosunki Polski z tymi wszystkimi krajami, które zrzuciły jarzmo kapitalizmu.

W oparciu o te stosunki, których istotną cechą jest więź ideowa, mobilizując pod przewodem klasy robotniczej wszystkie twórcze siły narodu, likwidujemy wiekowe zacofanie naszego kraju, umacniamy niepodległość.

Im lepiej przyswoją sobie najszersze masy ludowe naszego kraju bogatą spuściznę wielkiego syna narodu polskiego, niezłomnego bojownika o socjalizm — Feliksa Dzierżyńskiego, im bliższa sercu ludzi naszego kraju będzie jego wspaniała postać — tym więcej znajdą oni w sobie sił, woli walki i oddania w wielkiej służbie dla Polski i socjalizmu. Bo przykład działalności i całego życia Dzierżyńskiego jest tak piękny, że porywa, uczy, wychowuje.

Dzierżyński nade wszystko ukochał lud pracujący, dla którego gotów był wszystko poświęcić. Dla wyzwolenia tego ludu z jarzma ucisku obszarniczo-kapitalistycznego, dla sprawy socjalizmu oddał bez reszty całe swoje piękne życie. W walce z caratem, a potem na czołowych posterunkach w Rewolucji Październikowej i w umacnianiu władzy radzieckiej — Feliks Dzierżyński — „WIECZNY PŁOMIEŃ" — czerpał potężny zapał do walki i pracy z tej właśnie gorącej miłości do mas ludowych i klasy robotniczej, z najgłębszej wrażliwości na wszelką krzywdę ludzką, której wypowiedział bezwzględną walkę.

Feliks Dzierżyński swą niespożytą energię, swój zapał i bolszewicki hart w walce czerpał ze swojego najściślejszego związku z masami, z głębokiej wiary w siłę tych mas.

Uczmy się od Dzierżyńskiego umacniać więź partii i państwa z masami, uczmy się od niego bolszewickiej troski o codzienne potrzeby tych mas, wsłuchujmy się z tą samą najpilniejszą uwagą co Dzierżyński w głosy płynące z głębi mas ludowych.

Z miłości Dzierżyńskiego do mas ludowych płynęła śmiertelna nienawiść do wyzyskiwaczy i ciemiężców. Bo kto naprawdę ukochał masy ludowe, z tą samą siłą nienawidzić musi sprawców krzywdy i nieszczęść ludu pracującego.

Uczmy się od Dzierżyńskiego jego bezwzględności w walce z wrogami ludu i bolszewickiej czujności, uczmy się szlachetnej nienawiści do imperialistycznych zbrodniarzy, którzy pragną znowu pogrążyć świat w morzu krwi. Twórcza to i piękna nienawiść — nie niszczy, lecz buduje. Niechaj spotęguje ona w nas wolę walki o pokój.

Uczmy się od Dzierżyńskiego jego płomiennego patriotyzmu, któremu dał najlepszy wyraz swą niezłomną walką o socjalizm, swą pracą bez wytchnienia dla Polski i jej ludu. Patriotyzm Dzierżyńskiego — jedynie prawdziwy patriotyzm — to nie deklamacje, lecz czyny. Bądźmy jak Dzierżyński patriotami czynu, zamanifestujmy to wzmożoną pracą przy budowie socjalizmu, wzmożoną walką z krzywdą i złem.

Swój patriotyzm wiązał Dzierżyński najściślej z najbardziej konsekwentnym internacjonalizmem proletariackim, z walką o umacnianie bojowego sojuszu polskiego i rosyjskiego proletariatu.

Uczmy się od Dzierżyńskiego niezachwianej wierności hasłom internacjonalizmu, idąc za jego wskazaniami zacieśniajmy naszą przyjaźń z wielkim Krajem Rad, umacniajmy więzy naszej solidarności z całym światowym obozem pokoju i socjalizmu.

Feliks Dzierżyński — uczeń i bliski współbojownik Lenina i Stalina, jest wspaniałym wzorem wiernego syna partii bolszewickiej, oddanego bez reszty sprawie umacniania partii. Uczmy się od Dzierżyńskiego jego nieugiętej partyjnej postawy, umacniajmy za jego przykładem naszą partię, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, pod której przewodem naród nasz kroczy do socjalizmu.

Imię Feliksa Dzierżyńskiego jednego z czołowych przywódców Października czczone jest przez masy ludowe całego świata. Napawa nas to najgłębszą dumą, że z łona narodu polskiego, z szeregów polskiego ruchu rewolucyjnego wyszedł bojownik, który należy do grona najwybitniejszych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej i który pod kierownictwem Lenina i Stalina zakładał podwaliny pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego.

Dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego naród polski stawia mu pomnik w sercu naszego kraju, w Warszawie. Ale najwspanialszym pomnikiem wielkiego rewolucjonisty jest Polska Ludowa, która w tych dniach właśnie świętować będzie dzień swego odrodzenia. Ta Polska Ludowa rozkwitająca coraz bardziej na drodze wiodącej do socjalizmu — to żywy dowód zwycięstwa idei, dla której całe swe życie oddał Feliks Dzierżyński.

Naród polski uroczyście święci pamięć wielkiego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego

W dniu 20 bm. naród polski obchodzi uroczyście 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, wielkiego polskiego rewolucjonisty, wiernego ucznia i współbojownika Lenina i Stalina, jednego z najwybitniejszych przywódców Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Członek KC WKP(b) tow. P. Pospiełow przybył na uroczystości 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

(f) Na uroczystości związane z 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego przybył do Warszawy w dniu 18 bm członek KC WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) — tow Piotr Pospiełow. Wraz z ambasadorem ZSRR w Warszawie. tow A. A. Sobolewem. Piotr Pospiełow będzie reprezentował na uroczystościach Komitet Centralny WKP(b).

Tow Piotra Pospiełowa na dworcu witali członek Biura Politycznego KC PZPR. tow Franciszek Mazur i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — tow. Teodora Feder.

Rodzina wielkiego rewolucjonisty przybyła do Warszawy

(f) Do Warszawy przybyła, w celu wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych pamięci Dzierżyńskiego żona Feliksa Dzierżyńskiego Zofia, syn — Jan z żoną i synem. Jednocześnie przyjechał wnuk Juliana Marchlewskiego — Jan Fogeler.

Plac Bankowy — Placem Feliksa Dzierżyńskiego

(a) Pragnąc uczcić pamięć Feliksa Dzierżyńskiego, największego polskiego rewolucjonisty, bohaterskiego przywódcy proletariatu, towarzysza walki i pracy Lenina i Stalina, i wyrażając wolę mas pracujących, zamanifestowaną na licznych zebraniach, wiecach i akademiach — Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1951 r. postanowiło:

W 25 rocznicę śmierci Wielkiego Polaka-patrioty i internacjonalisty przemianować Plac Bankowy, związany bezpośrednio z Jego rewolucyjną działalnością — na Plac Feliksa Dzierżyńskiego.

Wystawa ku czci bohatera Października

Życie i walkę niezłomnego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego — Feliksa Dzierżyńskiego obrazuje wystawa, która 21 lipca br. otwarta zostanie w b. pałacu Radziwiłłów w Warszawie. Setki oryginalnych dokumentów, tysiące fotografii i reprodukcji, wykresy i plansze, obrazy i rzeźby, zgromadzone w 7 wielkich salach, ukazują postać Dzierżyńskiego, wielkiego przywódcy polskich mas pracujących, bohatera Października i obrońcy jego zdobyczy.

Pałac zostanie odświętnie udekorowany, a wieczorem oświetli go kilkadziesiąt reflektorów.

„Feliks Dzierżyński — to duma polskiego ruchu rewolucyjnego — to wzór wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora —

to kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych —

to wspaniała postać rewolucjonisty, związanego na śmierć i życie z ideą i walką epoki proletariackiej —

to uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników —

to symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu.

Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!"

B. BIERUT

Cały kraj przygotowuje się do obchodów Święta Odrodzenia

22 Lipca — wielka defilada w Warszawie

(d) W miastach i miasteczkach, gminach i gromadach ludność organizuje akademie oraz wystawy obrazujące bogaty dorobek minionych 7 lat.

W dniach poprzedzających rocznicę i w dniu 22 lipca — obok nowych, wielkich obiektów Planu 6-letniego — oddane zostaną do użytku mas pracujących tysiące nowych mieszkań, liczne placówki kulturalne: domy kultury, świetlice, sale teatralne oraz wiele placówek służby zdrowia jak szpitale, sanatoria itp. Dzień Święta będzie dniem radosnych zabaw ludowych, festynów i imprez sportowych.

Lud polski dobrze przy tym pamięta, komu zawdzięcza swą wolność i możność budowania lepszego, szczęśliwego życia. Dlatego wszędzie majone są zielenią i przyozdabiane kwiatami mogiły żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i żołnierzy Wojska Polskiego. W przeddzień i w dniu Święta na mogiłach tych składane będą wieńce i wiązanki kwiatów.

W stolicy kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Odrodzenia będzie wielka defilada, w której obok jednostek Wojska Polskiego wezmą udział ORMO-wcy, junacy „SP" i 8 tys. sportowców. Defilada połączona będzie z rewią lotniczą. Wieczorem w wielu punktach miasta odbędą się zabawy ludowe i festyny. W przeddzień rocznicy odbędzie się uroczysta akademia.

W pierwszych domach MDM, w wielu nowych blokach Muranowa, Młynowa i Koła trwają ostatnie roboty wykończeniowe. Dobiegają końca prace przy budowie wiaduktu nowopowstającej trasy N-S, ostatnie prace wykonują robotnicy przy budowie nowych hal w Zakładach im. gen. Świerczewskiego, w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, w fabryce „Rygawar", w wielkiej całkowicie zmechanizowanej piekarni. Wszystkie te obiekty oddane będą do użytku w dniach poprzedzających Święto Odrodzenia.

Robotnicy Łodzi otrzymają m. in. dziesiątki nowych mieszkań.

Łódź otrzyma również liczne, nowe placówki służby zdrowia. M. in. mieszkańcy północnej dzielnicy miasta otrzymają wzorowy ośrodek zdrowia. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina oddane zostanie do użytku robotników nowoczesne ambulatorium dentystyczne. Dobiegają końca prace przy budowie szpitala zakaźnego przy ul. Wróblewskiego oraz sanatorium dziecięcego w Łagiewnikach.

*

Szybko wykańczają na Śląsku załogi budowlane nowe bloki mieszkalne, przedszkola i szkoły. Przewiduje się oddanie do użytku w rocznicę Manifestu PKWN 1050 nowych izb mieszkalnych. M. in. robotnicy Radzionkowa otrzymają 150 nowych izb. W Klimontowie i Wojkowicach oddane zostaną do użytku łaźnie i pralnie: w Knurowie i Klimontowie oraz w wielu innych miejscowościach — przedszkola.

Listy i depesze społeczeństwa do Prezydenta RP

(a) Z osobą Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, współtwórcy historycznego Manifestu Lipcowego, przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej — wiąże naród nasz swe wielkie zwycięstwa w walce o Polskę socjalistyczną i pokój. W przededniu Święta Odrodzenia robotnicy i chłopi pracujący, inteligencja, kobiety i młodzież przesyłają do Prezydenta setki listów i depesz z wyrazami czci i wdzięczności za to, że nieugięcie prowadzi kraj po drodze do dobrobytu, szczęścia i pokoju.

Załogi robotnicze donoszą Prezydentowi o wykonywanych zobowiązaniach na cześć Święta 22 Lipca i przyrzekają jeszcze bardziej wzmóc walkę o realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

Chłopi i robotnicy rolni piszą o bogatych tegorocznych plonach.

„W czasie akcji żniwno - omłotowej dołożymy wszelkich starań, aby przekroczyć plan" — zapewniają pracownicy POM Nr 113 w Złotej.

Załoga POM Nr 36 w Przełęku, pow. Nysa, pisze m. in.: „Zapewniamy Cię, nasz kochany Prezydencie, że pod kierownictwem naszej Partii i Twoim, wzbogaceni doświadczeniem bratnich MTS-ów w Związku Radzieckim, przyśpieszymy zwycięski marsz do przebudowy wsi polskiej.

Chłopi z gromady Kudzborek, pow. chełmżyńskiego, oświadczają:

„Przyrzekamy, że pod kierownictwem Partii i Rządu Ludowego będziemy czynnymi realizatorami planu 6-letniego, planu pokoju i szczęśliwej przyszłości naszego narodu".

„Na Twoje ręce, Obywatelu Prezydencie, składamy meldunek o ukończeniu przez na studiów. Na Twoje ręce składamy zapewnienie o całkowitym oddaniu zdobytej przez nas wiedzy dla naszej Ludowej Ojczyzny" — czytamy w liście studentów Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej.

Realizacja zobowiązań budowniczych huty „Kościuszko" dobiega końca

(f) W zakładach pracy całego kraju wre wzmożona praca. Czyn lipcowy przyniesie krajowi dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych. Liczne zespoły i brygady, które już wykonały swe zobowiązania — podejmują dodatkowe.

Budowniczowie nowych wielkich obiektów inwestycyjnych w hucie „Kościuszko" dają codziennie wspaniałe dowody ofiarności i sprawności, zwycięsko realizując swoje zobowiązania. Realizacja postanowień lipcowych powziętych przez załogi budowlano-montażowe dobiega końca.

W dniu 17 bm. rozpalono po raz pierwszy nowy olbrzymi kocioł w siłowni i przeprowadzono próbę urządzeń. Przy zmontowanej w rekordowym tempie turbodmuchawie trwają ostatnie prace nad jej uruchomieniem. Przygotowano przedterminowo wielki zespół turbogeneratora, którego uruchomienie nie było przewidziane przed 22 lipca. Montaż trwał zaledwie 6 tygodni.

W całości wykonano prace przy budowie stacji pomp wody czystej i oczyszczalni gazów.

Z niezwykłą ofiarnością walczą o realizację zobowiązań załogi przedsiębiorstwa, budującego dworzec kolejowy.

W rozdzielni głównej trwają ostatnie prace porządkowe. Za parę dni rozdzielnia będzie już czynna.

Przy wielkim piecu zakończono montaż gardzieli i urządzeń załadowczych. Rozpoczęło się suszenie pieca. W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód, pod kierownictwem specjalistów radzieckich, prace przy montażu urządzeń rozdzielczych i pomiarowo-kontrolnych na wielkim piecu.

W codziennym biuletynie pt. „Budujemy wielki piec" — czytamy m. in.: „Zespoły murarskie Pawła Siano i Franciszka Smiechowskiego uzyskały przy wykonywaniu zaprawy szamotowej dla wielkiego pieca — 259 procent normy, brygada robót ziemnych pod kierownictwem Walentego Macioły osiągnęła 177 proc. normy, brygady Mostostalu wykonały przy spawaniu rur przy wielkim piecu około 200 procent normy, a zespoły ciesielskie, zbrojarskie oraz betoniarskie o 36 godzin przyspieszyły termin wykonania robót. Wydatnie pracują również junacy 8 i 12 brygady SP".

Osiągnięcia robotników Wizowa

(Kor. wł.). Ogólna wartość zobowiązań robotników Dolnego Śląska sięga 40 milionów złotych. W czynie lipcowym bierze udział prawie 200 tysięcy osób.

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez załogę niedawno uruchomionej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie przekracza 150 tysięcy złotych. Załoga oddziału produkcji kwasu siarkowego, która zobowiązała się zwiększyć produkcję w lipcu o 10 procent w stosunku do czerwca, 17 lipca wykonała swoje zobowiązanie. Do końca lipca załoga przekroczy podjęte zobowiązanie prawdopodobnie o 20 — 30 procent. *(j. daw.)*

Górnicy „Jaworzna" wydobędą dodatkowo 10.682 tony węgla

Górnicy niektórych kopalń Zagłębia Krakowskiego, którzy wykonali już zobowiązania — podejmują nowe. Np. w kop. „Jaworzno" załogi szybów: „Bierut", „Komuna Paryska", „Sobieski" i „Kościuszko" postanowiły wydobyć dodatkowo 10.682 tony węgla.

*

W woj. gdańskim ok. 100 tys. robotników podjęło zobowiązania wartości blisko 18 mln. zł.

Lokalne walki w Korei

Amerykańscy piraci powietrzni bombardują miasta i wsie koreańskie

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie, ogłoszonym 18 bm. w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej, podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki o lokalnym znaczeniu przeciw wojskom amerykańsko-angielskich interwentów i oddziałom lisynmanowskim, zadając nieprzyjacielowi straty w ludziach i sprzęcie.

17 lipca ogniem artylerii nabrzeżnej zatopiony został u wybrzeży wschodnich w rejonie Wonsansu 1 kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, a 3 inne okręty zostały uszkodzone. 18 lipca strącono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

(f) PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, mimo toczących się w Kaesongu rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei, lotnictwo amerykańskie bombarduje nieustannie spokojne miasta i wsie Północnej Korei.

11 lipca 75 samolotów amerykańskich bombardowało i ostrzeliwało z broni pokładowej wschodnie dzielnice Phenjanu burząc szereg domów, zabijając i raniąc kilkanaście osób. Od szeregu dni bez przerwy bombardowane są miasta Nampho i Sunczon.

Amerykańscy piraci powietrzni bombardują również małe wioski i pola ryżowe. W ciągu ostatnich kilku dni lotnictwo amerykańskie zniszczyło wielkie obszary pól ryżowych w prowincjach Południowy Phenjan, Pyungwon, Kangton i in. Przeszło 700 chłopów zostało rannych i zabitych.

Bez wycofania wojsk obcych nie można pokojowo rozwiązać sprawy koreańskiej

Delegaci USA w Kaesong usiłują obejść propozycje Malika

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu: Już od trzech dni po przerwie, trwają rozmowy o zawieszeniu broni w Korei. We wtorek i we środę omawiano sprawę porządku dziennego rokowań o zawieszenie broni.

Jak podają z kół dziennikarskich, rokowania w sprawie porządku dziennego wykazały, że strona amerykańska występuje kategorycznie przeciwko wysunięciu problemu wycofania wojsk obcych z Korei. Przewodniczący delegacji amerykańskiej, wiceadmirał Joy wysuwa różne motywy, które rzekomo nie upoważniają strony amerykańskiej do dyskutowania nad tym problemem, aczkolwiek jasne jest, że bez wycofania z Korei obcych wojsk pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego jest niemożliwe. Strona amerykańska jest również przeciwna ustaleniu linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku.

Świadczy to wyraźnie o dążeniu strony amerykańskiej do tego, aby obejść znaną propozycję przedstawiciela radzieckiego w ONZ Malika. Strona amerykańska chce ustalić linię demarkacyjną daleko na północ od 38 równoleżnika.

Przewodniczący delegacji dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich gen Nam Ir przedstawił konkretne propozycje w sprawie porządku dziennego rokowań. Propozycje te przewidują m. in utworzenie linii demarkacyjnej oraz strefy zdemilitaryzowanej, jako podstawowego warunku przerwania działań wojennych. Gen Nam Ir zaznaczył przy tym, że delegacja jego będzie domagała się stanowczo, by linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż 38 równoleżnika, oraz by wojska obce zostały wycofane z Korei, co byłoby gwarancją tego, że działania wojenne w Korei nie będą wznowione. Tylko pod tym warunkiem — dodał Nam Ir — nasze rokowania będą mogły być odskocznią dla ostatecznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Gen. Nam Ir zaproponował również umieszczenie na porządku dziennym następujących kwestii:

Opracowanie konkretnych posunięć dla przerwania działań wojennych, utworzenie komisji dla kontroli wykonania porozumienia o przerwaniu działań wojennych — oraz uregulowanie sprawy jeńców wojennych.

Gen Nam Ir wyraził pogląd, że po przerwaniu działań wojennych, jeńcy powinni wrócić do domu, do swych rodzin.

Prasa koreańska, komentując toczące się w Kaesong rokowania podkreśla że cały naród koreański uważnie śledzi ich przebieg. Naród koreański — stwierdzają dzienniki — domaga się wycofania wojsk obcych z Korei, gdyż tylko to może zapewnić pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Rokowania w Kaesongu

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z Phenjanu na środowym posiedzeniu przedstawicieli obu stron walczących w Korei, odbytym w Kaesongu, omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Posiedzenie trwało 5 i pół godziny.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek na godz. 10.00 czasu koreańskiego.

O 20 procent wzrosła produkcja przemysłu lekkiego w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W szybkim tempie rozwija się radziecki przemysł lekki. W I półroczu 1951 r. dał on o 20 proc. wiecej produkcji niż w I półroczu roku ubiegłego. Przemysł lekki wyprodukował w tym okresie ponad plan miliony metrów tkanin, poważne ilości odzieży, obuwia i innych towarów. Znacznie wzrósł asortyment towarów, podniosła się ich jakość.

40-lecie twórczości literackiej Borysa Ławreniewa

(f) MOSKWA (PAP). — Radziecki świat literacki obchodzi w tych dniach 60-lecie urodzin i 40-lecie twórczości literackiej jednego z najwybitniejszych radzieckich dramaturgów i publicystów — Borysa Ławreniewa. Ławreniew jest autorem sztuk „Przełom" i „Za tych co na morzu", wystawianych nie tylko w ZSRR, lecz i poza jego granicami. Ostatnio grana sztuką Ławreniewa jest „Głos Ameryki" poświęcony walce o pokój.

Linia autobusowa Moskwa – Jałta o długości 1.500 km

(f) MOSKWA (PAP). Szybko rozwija się w ZSRR autobusowa komunikacja międzymiastowa. Ostatnio przedłużono aż do Jałty dotychczasową linię autobusową łączaca Moskwę z Symferopolem. Doskonale wyposażony, komfortowy autobus pasażerski — „Zis-163" przebywa 1.500-kilometrową trasę Moskwa — Symferopol — Jałta w ciągu 47 godzin wraz z postojami.

Największe w Europie zakłady optyczne uruchomiono w Pradze

(f) PRAGA (PAP). W Pradze uruchomiono największe w Europie zakłady optyczne. Przy zakładach czynny będzie specjalny dział wykonujący w nagłych wypadkach okulary na poczekaniu.

Mimo represji rządu trwa strajk urzędników państwowych w Grecji

(d) SOFIA (PAP) Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że urzędnicy państwowi kontynuują strajk mimo nowych brutalnych represji rządu faszystowskiego, który zawiadomił, że zaprzestaje wypłaty pensji strajkujących. W Atenach i w innych miastach właściciele sklepów spożywczych popierają strajkujących, udzielając im kredytu.

Robotnicy różnych zakładów przemysłowych wyrażają solidarność ze strajkującymi urzędnikami państwowymi.

Ponad 1,6 miliona Vietnamczyków podpisało apel o Pakt Pokoju

(f) PEKIN (PAP). Vietnamska Agencja Informacyjna podaje, że w Vietnamie w okresie od 22 czerwca do 15 lipca br. dalszych 393.035 osób podpisało Apel Światowej Rady Pokoju. Przeszło 248.000 z wyżej wymienionej liczby podpisało Apel w okupowanych przez Francuzów prowincjach Vietnamu Północnego.

Ogółem do 15 lipca Apel Światowej Rady Pokoju podpisało w Vietnamie 1.646.000 osób.

*

WIEDEŃ (PAP). — W Austrii do 15 lipca pod Apelem Światowej Rady Pokoju złożyło podpisy 751.266 osób. Akcja zbierania podpisów pod Apelem trwa.

Samoloty włoskie pogwałciły granice Albanii

(f) TIRANA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło poselstwu włoskiemu w Tiranie notę protestacyjną, w związku z 15-krotnym pogwałceniem przez samoloty włoskie granic Albanii w okresie od 5 do 30 czerwca.

Z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

(f) PRAGA (PAP). Na odbywającym się w Karlovych Varach Międzynarodowym Festiwalu Filmowym wyświetlano z kolei film produkcji francuskiej pt. „Wielkie życie". Film ten poświęcony jest ciężkim warunkom życia w powojennym Paryżu, demoralizacji, której ulega młodzież francuska, wychowywana w atmosferze spekulacji, zakłamania i grabieży.

Z kolei wyświetlano film produkcji czechosłowackiej pt. „Zwiastun świtu" poświęcony czeskiemu wynalazcy — Józefowi Bożkowi, żyjącemu w pierwszej połowie XIX w Jest to pierwszy czechosłowacki film biograficzny.

Kinematografia angielska zademonstrowała na Festiwalu film pt. „Przeniesienie Browninga" Film opowiada o starym nauczycielu-pechowcu, o ostatnich dniach jego pracy w szkole, która ze względu na zły stan zdrowia opuszcza po 18 latach pracy pedagogicznej W dalszym ciągu Festiwalu wyświetlano krótkometrażowe filmy dokumentarne produkcji chińskiej, węgierskiej i NRD.

Naród amerykański musi zjednoczyć się w żądaniu natychmiastowego rozejmu i pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej

Apel Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA

(d) NOWY JORK (PAP). Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA ogłosił apel do wszystkich postępowych organizacji, związków zawodowych i obrońców pokoju, wzywając ich do wzmożenia wysiłków, aby uzyskać jak najszersze poparcie narodu amerykańskiego w walce o zawarcie rozejmu w Korei i pokojowe uregulowanie wszystkich problemów.

Rokowania w sprawie zaprzestania ognia w Korei — stwierdza Komitet Krajowy KP USA — są nowym ważnym krokiem w walce o pokój. Są dowodem porażki sił imperialistycznych, które zmierzały do podboju całej Korei i rozszerzenia wojny na Chiny. Są one odbiciem wzrastających trudności, na jakie napotyka imperializm Wall Street w swych planach rozpalania wojny i zdobycia panowania nad światem, świadczą, iż nie potrafi on zahamować potężniejącej walki wyzwoleńczej narodów kolonialnych

Wywołany tym impas sytuacji wojennej w Korei na równi ze wzrostem sił ruchu w obronie pokoju w USA i na całym świecie zmusił rząd USA i ich satelitów do przyjęcia propozycji delegata radzieckiego w ONZ Malika w sprawie wszczęcia rokowań o zaprzestanie ognia. Jednakże to zwycięstwo sił ludowych opowiadających się za pokojem nie zmieniło w najmniejszym stopniu podstawowej polityki imperializmu amerykańskiego. Polityka ta w dalszym ciągu zmierza do zdobycia panowania nad światem i przygotowania trzeciej wojny światowej. Dlatego też nikt nie powinien sądzić, że osiągnięcie porozumienia w sprawie zaprzestania ognia w Korei, jest już zapewnione.

Przypominając niedawną prowokację amerykańską, której celem było zerwanie rozmów w Kaesongu, oświadczenie stwierdza: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalsze pretekst dla zakłócenia lub zerwania tych rozmów będą jeszcze wysuwane, jeśli naród amerykański nie zabierze głosu i nie położy kresu sabotażowi oraz próbom przedstawicieli wojskowych, którzy działając w myśl instrukcji Waszyngtonu i Wall Street, usiłują storpedować rokowania w sprawie rozejmu.

Naród amerykański powinien dać również rządowi Trumana do zrozumienia, że nie będzie tolerował dalszej zwłoki i niekończących się sporów, w chwili gdy w Korei nadal giną ludzie. Naród nie pozwoli na zwlekanie z podpisaniem rozejmu i z natychmiastowym omówieniem sprawy pokojowego uregulowania wszystkich problemów. Jakkolwiek pomyślne zawarcie porozumienia w sprawie zaprzestania ognia nie usunie niebezpieczeństwa wojny i nie położy kresu realizacji wojennych planów Wall Street w Europie lub w Azji będzie ono jednak poważnym zwycięstwem sprawy pokoju, oznaczać będzie bankructwo teorii, iż wojna jest nieuchronna, teorii, która jest jednym z głównych rodzajów broni ideologicznej w arsenale Trumanów i Mac Arthurów.

W obecnej sytuacji — stwierdza dalej oświadczenie Komunistycznej Partii USA — ruch w obronie pokoju ma duże możliwości wystąpienia z nową inicjatywą. Naród amerykański powinien domagać się od rządu Trumana wycofania wojsk z Korei i Taiwanu, dopuszczenia Chin do ONZ oraz podjęcia rozmów w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i rozwiązania wszystkich spornych problemów. Naród amerykański winien ponadto zdemaskować propagandę rządu Trumana w sprawie „niebezpieczeństwa pokoju", do której rząd ucieka się, aby zamaskować chęć kontynuowania swych przygotowań wojennych, którym towarzyszy militaryzacja i faszyzacja kraju, ofensywa przeciw klasie robotniczej i ludności murzyńskiej, przeciw konstytucyjnym prawom wszystkich Amerykanów, obniżanie stopy życiowej ludności oraz wzrost zysków kapitalistów Naród amerykański nie obawia się tzw. „niebezpieczeństwa pokoju" Boi się on jedynie niebezpieczeństwa wojny i wszystkich następstw polityki wojennej.

Siły postępowe w USA a zwłaszcza ruch robotniczy, winny stanąć na czele walki o uchylenie wszystkich zarządzeń wojennych, wydanych w ciągu ostatniego roku pod osłoną sztucznie podsycanej histerii; m in. winne one domagać się uchylenia wprowadzonego w kraju „stanu pogotowia", który daje rządowi dyktatorskie pełnomocnictwa, przywrócenia kredytów na akcję socjalna obciętych w wyniku wyścigu zbrojeń, zredukowania podatków, odmrożenia płac, obniżenia cen do ich pierwotnego poziomu, zaprzestania nagonki przeciwko Murzynom, uchylenia ustawy Smitha i McCarrana oraz zwolnienia więźniów politycznych, zasadzonych na podstawie tych ustaw

W zakończeniu apel wzywa najszersze warstwy narodu amerykańskiego, aby zgodnie poparły żądanie w sprawie zawarcia rozejmu w Korei i pokojowego uregulowania wszystkich innych spornych problemów.

W czyim interesie i z czyjego rozkazu?

Jeżeli chodzi o gwałcenie prawa międzynarodowego, zrywanie umów handlowych i deptanie własnych zobowiązań — rząd brytyjski amerykanizuje się w iście amerykańskim tempie. Po odmowie dostarczenia Polsce maszyn, zamówionych i zapłaconych w ramach obowiązującej polsko-brytyjskiej umowy handlowej, przyszła kolej na dwa statki, które Polska zamówiła w stoczniach brytyjskich. Mimo, że oba statki s/s „Tatry" i s/s „Beskidy" zamówione już były od dawna, i mimo, że Polska miała pełny tytuł własności do nich, rząd brytyjski, gwałcąc brutalnie własne zobowiązania, w ostatniej chwili zarekwirował oba statki.

Stanowisko rządu brytyjskiego jest tak jaskrawo bezpodstawne, że nawet amerykańska agencja „Associated Press" zmuszona była przyznać: „Rekwizycja była trudnym problemem dla rządu brytyjskiego, ponieważ już w grudniu ub. roku polskie linie żeglugowe otrzymały prawo własności obu statków, a nadto 80 proc. ceny zostało przez Polskę pokryte"

Czym się próbuje tłumaczyć rząd brytyjski, gwałcąc umowę polsko-angielską? Jak zwykle w takich wypadkach — „ustawą o obronie państwa". Ale co ma wspólnego obrona Wielkiej Brytanii z dostarczeniem Polsce dwóch statków dla żeglugi handlowej? Wystarczy postawić takie pytanie, by zrozumieć całkowitą absurdalność „argumentu" brytyjskiego.

Nie w tym leży przyczyna brutalnej akcji rządu brytyjskiego. Leży ona gdzie indziej — za oceanem. Rząd brytyjski pogwałcił umowę polsko-brytyjską po prostu dlatego, że tak mu nakazał rząd amerykański.

Przyznaje to w całej pełni prasa brytyjska i amerykańska, nie starając się nawet owijać tej sprawy w bawełnę. Korespondent burżuazyjnego tygodnika angielskiego „Observer" pisze wyraźnie: „Przedstawiciele amerykańscy w Londynie podkreślali niebezpieczeństwo, iż Kongres (amerykański — przyp. Red.) będzie reagował gwałtownie przeciwko handlowi ze Wschodem i może również odmówić pomocy wojskowej Wielkiej Brytanii."

Rząd Attlee, który oddaje bazy angielskie Stanom Zjednoczonym, który wyraża zgodę na okupację swego własnego kraju, który handluje suwerennością swego kraju hurtem i detalicznie — taki rząd oczywiście z lokajską usłużnością spełnia rozkaz amerykański w sprawie zerwania umowy polsko-brytyjskiej.

Z całym cynizmem pisze o kulisach tej sprawy cytowana już tu agencja amerykańska „Associated Press": „Stany Zjednoczone — stwierdza agencja — interweniowały kilkakrotnie w Londynie, poczynając od maja br., domagając się rekwizycji statków polskich. ... Rząd USA kategorycznie sprzeciwił się przekazaniu statków... Polsce i zażądał od Wielkiej Brytanii zerwania umowy." Trudno chyba o lepszą ilustrację znanego powiedzenia: „Pan każe, sługa musi".

Brutalne pogwałcenie umowy polsko-brytyjskiej jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu wojennej polityki rządu brytyjskiego. W Polsce oba statki miały służyć potrzebom polskiego handlu zagranicznego, a tym samym wymianie międzynarodowej, służącej sprawie utrwalenia pokoju.

Jasne jest, że rząd polski nie może przypatrywać się bezczynnie systematycznemu gwałceniu polsko - brytyjskiej umowy handlowej. Jak to stwierdza komunikat Polskiej Agencji Prasowej, rząd polski „wyciągnie właściwe konsekwencje z faktu niehonorowania przez rząd brytyjski solennych zobowiązań i międzynarodowych układów".

Posunięcie rządu brytyjskiego nie tylko nie ma nic wspólnego z obroną interesów Wielkiej Brytanii, ale wręcz godzi w te interesy. Wielka Brytania ciągnie bowiem poważne korzyści z wymiany handlowej z Polską.

Posunięcie rządu brytyjskiego nie ma również nic wspólnego z interesami pokojowej współpracy międzynarodowe o której obłudnie rozwodzą się przedstawiciele brytyjscy. Leży ono wyłącznie w interesie podżegaczy wojennych i raz jeszcze odsłania prawdziwe oblicze pp. Attlee, Morrisona i ich mocodawców z Waszyngtonu.

B. Z.

W służbie współpracy i pokoju między narodami

Nowy dwutygodnik radziecki w języku angielskim

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W Moskwie ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „News", wydawanego w języku angielskim Redaktorem naczelnym dwutygodnika jest profesor M. Morozow, znany szekspirolog.

Zadanie, które stawiamy przed sobą — stwierdza redakcja w artykule wstępnym — polega na tym, by w miarę naszych sił przyczyniać się do zbliżenia narodów naszego kraju ze światem anglosaskim. Dwutygodnik „News" stawia sobie za cel jak najbardziej wyczerpująco i dokładnie naświetlać najważniejsze wydarzenia i procesy, zachodzące w dziedzinie międzynarodowej polityki, ekonomiki i kultury, walczyć o pokój między narodami, przeciwstawiać się propagandzie wojennej, szerzonej przez liczne organa prasowe i radia krajów zachodnich.

W pierwszym numerze dwutygodnika zamieścili swe prace wybitni radzieccy działacze społeczni, uczeni i pracownicy sztuki. Numer zawiera artykuły redakcyjne: „Klucz do bezpieczeństwa międzynarodowego" oraz „Na marginesie wydarzeń w Korei".

Artykuł „Klucz do bezpieczeństwa międzynarodowego" podkreśla doniosłość rozwiązania problemu współpracy międzynarodowej a przede wszystkim — współpracy między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z jednej strony a krajami anglosaskimi z drugiej strony. Przodujące siły współczesnego społeczeństwa — stwierdza artykuł — intensywnie poszukują dróg i środków dla stworzenia takiej współpracy. W tym — klucz do trwałego pokoju międzynarodowego.

Artykuł członka Akademii Nauk ZSRR — E. Tarle pt. „O minionym i o teraźniejszym" analizuje zagadnienie stosunków angielsko-radzieckich w aspekcie historycznym. Problem stosunków Związku Radzieckiego ze Stanami Zjednoczonymi poruszony został w artykule A. Trojanowskiego pt. „Dlaczego jestem zwolennikiem przyjaźni radziecko-amerykańskiej". Interesy państwowe obu mocarstw na przestrzeni całej historii ich wzajemnych stosunków nie tylko, że nie ścierały się, lecz odwrotnie — często pokrywały się. Oto myśl główna, zawarta w artykule Trojanowskiego.

O dążeniu narodu amerykańskiego do pokoju pisze w swym artykule „Głosy Ameryki" kompozytor D. Szostakowicz.

Członek Akademii — G. Landsberg w artykule pt. „O współpracy uczonych" pisze o odbytej w końcu maja w Londynie sesji zjednoczenia pracowników nauki, na której zaproponowano zwołanie narady największych uczonych 5 krajów dla przedyskutowania tak aktualnych zagadnień jak problem planowej produkcji i dystrybucji żywności, zastosowanie energii atomowej w przemyśle i wzajemna wymiana odkryć naukowych.

Artykuł A. Łosiewa pt. „Brytyjska Wspólnota Narodów a zdrowy rozsądek" daje analizę tych przyczyn, które wywołały obecne trudności imperium brytyjskiego.

Numer zawiera również dział pt. „Naokoło świata", w którym zamieszczono korespondencję z różnych krajów i wrażenia z podróży oraz rubrykę bibliograficzną.

Notatka M. Tiepłowa o jednoaktówce kanadyjskiego pisarza M. D. Helmesa pt. „Twórcy deszczu" określa tę sztukę jako zjawisko pozytywne we współczesnej literaturze krajów anglosaskich.

Pierwszy numer dwutygodnika „News" zawiera szereg ciekawych, treściwych materiałów, poruszających najaktualniejsze i najbardziej żywotne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej.

Robotnicy francuscy domagają się uwolnienia Henri Martin

Fala strajków w całym kraju

(f) PARYŻ (PAP). Proces przeciwko Henri Martinowi przekształcił się w akt oskarżenia przeciwko brudnej wojnie w Indochinach. Wywołał on w całym kraju głębokie oburzenie.

Dokerzy Brestu, robotnicy w Lorient, Donzere, Mondragon, okręgu paryskiego i wielu innych miejscowości zastrajkowali, domagając się uwolnienia Martina. Do trybunału napływają z całej Francji tysiące rezolucji i depesz protestacyjnych.

Tereny sąsiadujące z gmachem, w którym toczy się proces, otoczone zostały przez silne oddziały policji i gwardii ruchomej, by nie dopuścić tłumów publiczności, protestującej przeciwko prześladowaniu Martina i innych bojowników ruchu pokoju.

W toku procesu, obrońca Martina, Scarbonci oświadczył, że Martin wieziony jest przez 16 miesięcy za to, że przepojony jest miłością do Francji. Podkreślił on, że oskarża się Martina na podstawie ustawy z 11 marca 1950 r., która weszła w życie już po okresie, kiedy dokonał bohaterskiego czynu, za który został postawiony w stan oskarżenia.

W toku przesłuchania Martin oświadczył m.in.: „Podczas okupacji starałem się wciągnąć jak największą liczbę młodzieży do walki przeciwko okupantom hitlerowskim. Obecnie uważam za swój święty obowiązek występować przeciwko niesprawiedliwej wojnie w Vietnamie, która przynosi śmierć tysiącom Francuzów"

USA finansują francuskie rozgłośnie radiowe

(f) RZYM (PAP) Dziennik „Avanti" donosi z Paryża, że francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatuszowało niedawno wielki skandal w paryskich kołach dziennikarskich, związany ze zdemaskowaniem ingerencji Amerykanów w wewnętrzne sprawy Francji. Pewien korespondent francuski uzyskał ze źródeł wiarygodnych dane, świadczące, iż rozgłośnia francuska, nadająca audycje w imieniu organizacji związkowej Force Ouvriere, jest w istocie rozgłośnią amerykańską. Rozgłośnię tę finansuje ambasada USA w Paryżu, która całkowicie kontroluje program rozgłośni Force Ouvriere.

Korespondent został wezwany do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie odebrano mu wszystkie dokumenty kompromitujące Amerykanów i w ten sposób skandal został zatuszowany.

Jurgen Stroop – kat getta warszawskiego i ludności Wielkopolski stanął wraz ze wspólnikiem przed sądem polskim

Pierwszy dzień procesu zbrodniarzy hitlerowskich przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie

Dnia 18 bm. stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie: 56-letni generał - porucznik Waffen SS i Policji — Jurgen Stroop oraz 45-letni kapitan Waffen SS — Franz Konrad.

Akt oskarżenia, odczytany na wstępie, stwierdza, że hitlerowska ideologia nienawiści i eksterminacji narodów związana była ściśle z planami wojny napastniczej, z dążnością do wywołania pogardy dla ras „niższych". Plan działania hitlerowców w stosunku do innych narodów pozostawał w ścisłym związku z celami politycznymi imperializmu niemieckiego. Np. teoria o niższości Słowian miała na celu ideologiczne uzbrojenie hitlerowców do ataku przeciw Polsce, a następnie Związkowi Radzieckiemu oraz wyniszczanie ludności przez okupantow hitlerowskich. Hitlerowska polityka antysemicka natomiast zmierzała do rozbicia jedności ludów w walce przeciw hitleryzmowi.

Akt oskarżenia przedstawia kolejne etapy polityki eksterminacyjnej, prowadzonej przez hitlerowców wobec ludności okupowanych terenów, przede wszystkim wobec ludności żydowskiej.

Akt oskarżenia stwierdza, że jeszcze w latach 1939 — 1941 Stroop brał udział w masowych zabójstwach i prześladowaniach ludności polskiej, zamieszkałej na terenie tzw. Warthegau (Okręgu Warty).

Szczególnie dokładnie omawia akt oskarżenia straszliwe warunki jakie stworzył okupant hitlerowski dla ludności zamkniętej przez niego w obrębie tzw. Getta Warszawskiego, którego ostateczną likwidacją kierował oskarżony Jurgen Stroop. Hitlerowcy stale zmniejszali obszar tego Getta, zamykając w nim jednocześnie coraz to nowe rzesze ludności żydowskiej z bliższych i dalszych okolic Warszawy. Straszliwe warunki mieszkaniowe i głód przyczyniły się do wybuchu epidemii tyfusu, która potęgowały stworzone rozmyślnie przez hitlerowców nieopisane warunki antysanitarne. Np. okupant nie zezwalał na wywóz śmieci i odpadków z terenu Getta od jego utworzenia aż do połowy roku 1941.

W dzielnicy żydowskiej, odciętej od reszty Warszawy 4-metrowej wysokości murem, pilnowanym przez liczne patrole policji okupanta — w styczniu i lutym 1942 r. umierało przeszło 5 tys. ludzi miesięcznie. Zakłady pogrzebowe nie mogły nadążyć z wywózka trupów, a na chodnikach ulicznych spotykało się co kilkadziesiąt kroków zwłoki ludzkie. Gestapo stale porywało ludzi z ulicy i z mieszkań i zabijało ich bądź na miejscu, bądź też w obozach zagłady.

Akt oskarżenia podaje szczegóły krwawego stłumienia przez osk Stroopa powstania, które wybuchło w Getcie wiosną 1943 r. i podczas którego Żydowska Organizacja Bojowa, wspomagana przez polskich partyzantów, zadała siłom niemieckim ciężkie straty.

ŻOB przeprowadziła szereg akcji bojowych i dywersyjnych, siłą przeciwstawiła się wysiedlaniu robotników żydowskich, a nawet z bronią w ręku odbijała transporty. Jedynym sojusznikiem powstańców Getta był obóz demokracji polskiej, a przede wszystkim klasa robotnicza Warszawy, zorganizowana w Polskiej Partii Robotniczej i Robotniczej Partii Polskich Socjalistów.

Stroop oskarżony jest m. in. o kierowanie w roku 1943 akcją, mającą na celu wysiedlenie z Getta Warszawskiego do obozów zagłady 100 tys. Żydów. Spowodował on wtedy wymordowanie co najmniej 56.065 osób oraz śmierć dalszych dziesiątek tysięcy osób w płonących kanałach podziemnych.

Na mocy rozkazu Stroopa rozstrzelano 100 mieszkańców Warszawy w odwet za rzucenie przez nieznanego sprawcę granatu ręcznego na maszerującą kolumnę SA.

Osk. Stroop skazany już został na karę śmierci przez Trybunał Wojskowy w Dachau.

Franz Konrad oskarżony jest o zorganizowanie w Getcie Warszawskim aparatu rabunku i wyłudzania pieniędzy od ludzi, którym obiecywał ocalenie życia, a którzy byli mordowani na równi z innymi mieszkańcami Getta. Konrad ciągnął bardzo wysokie zyski osobiste z całej swej zbrodniczej działalności na stanowisku kierownika stworzonego przez Niemców urzędu do eksploatowania mienia pomordowanych Żydów.

W pierwszym dniu procesu Sąd Wojewódzki przesłuchał oskarżonego Konrada. Konrad nie przyznał się do winy, ale jego wielogodzinne zeznania nie tylko dały obraz przestępczej działalności tego oskarżonego, ale i bardzo poważnie obciążyły współoskarżonego Stroopa.

Konrad jest z zawodu kupcem. Kiedy prokurator ujawnił, iż był on karany za kradzież w 1931 roku, oskarżony potwierdził ten fakt. Charakterystyczne jest, że w rok po owym wyroku skazującym Konrad przyjęty został do SS, gdzie szybko awansował.

Konrad już w roku 1939 rekwirował w Warszawie mieszkania należące do Żydów i oddawał je wraz z całym urządzeniem oficerom SS. Brał udział w najeździe hitlerowskim na ZSRR.

W 1942 r. został z powrotem odkomenderowany z frontu do Warszawy. Konrad stara się w zeznaniach pomniejszyć swoją rolę, lecz sam stwierdza, że brał udział w konferencjach, jakie odbywały się w Berlinie i w Warszawie, z udziałem Himmlera oraz powieszonego niedawno dowódcy wszystkich niemieckich obozów koncentracyjnych Oswalda Pohla i osławionego kata Lubelszczyzny Globotschnika. Osobistym przyjacielem Konrada był generał SS Fogelein, szwagier Hitlera. Konrad przyznał, że znany był jako „król Getta" Warszawskiego. Grabił mienie, które — jak się sam wyraża — „nosiło na sobie krew i łzy tysięcy pomordowanych". Konrad asystował przy egzekucjach, przesiedleniach, wywożeniach. Konrad przyznał, że był obecny przy likwidacji Getta w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku. Stwierdził on, że Stroop natychmiast po swym przybyciu do Warszawy przystąpił do jak najszybszej likwidacji powstania w Getcie, które wybuchło jeszcze przed jego przyjazdem.

M.in. Stroop kazał rozstrzelać 2 tys. Żydów, których nie mógł pomieścić transport, wyjeżdżający z Warszawy do obozu zagłady, ponieważ przewożenie 2 tys. ludzi „nie opłacało się". Chciał on początkowo trupy pomordowanych wtłoczyć w ziemię przy pomocy mechanicznych walców, ale ostatecznie zwłoki te spalono na stosach.

Jak zeznaje osk. Konrad, w czasie inspekcji Getta Warszawskiego, przeprowadzonej przez Krügera w jednym z płonących domów, mieszkańcy wśród których dużo było dzieci, usiłowali ratować się, wychodząc na dach. Na rozkaz Krügera zestrzeliwano ich. Jednego z nieszczęśliwych, który zawisł na ramie okiennej czwartego piętra, nie pozwolono dobić; z sadyzmem przyglądano się jak płonął żywcem.

Ogólne poruszenie na sali wywołuje urywek zeznania Konrada, złożonego w czasie śledztwa „...palenie i rozstrzeliwanie Żydów przysporzyło tyle zabawy Stroopowi, że postanowił on likwidować również polskich więźniów politycznych...". Wynikiem tego było rozstrzelanie 500 polskich więźniów politycznych, którzy przebywali na Pawiaku.

Z całości zeznań oskarżonego Konrada wynika niezbicie, że Stroop skierowany został do Warszawy przez swych zwierzchników ze specjalnymi pełnomocnictwami, zmierzającymi do masowego niszczenia ludności Polski. Za zlikwidowanie Getta Warszawskiego osk. Stroop odznaczony został żelaznym krzyżem.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu 19 bm.

Kryzys rządowy we Włoszech wyrazem niezadowolenia mas z polityki zbrojeń

KP Włoch żąda nowych wyborów do parlamentu

(f) RZYM (PAP). Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch po dyskusji nad sytuacją kraju, powstałą w związku z dymisją rządu De Gasperi'ego ogłosił rezolucję, w której stwierdza m. in., iż byłoby poważnym błędem uważać obecny kryzys rządowy za zwyczajny przejaw wewnętrzno - partyjnej rozgrywki w łonie chrześcijańskiej demokracji.

Rozgrywka ta — stwierdza rezolucja — stanowi wyraz niezadowolenia i niepokoju, szerzącego się wśród wszystkich warstw ludności włoskiej. Wybory samorządowe, w których partia rządząca utraciła 2,5 miliona głosów, a opozycja uzyskała 40 procent wszystkich głosów, wykazały, że we Włoszech panuje głęboka nieufność do obecnego kierownictwa politycznego. Bezsporna większość ludności rozumie, że polityka aktywnych przygotowań do wojny, prowadzona na rozkaz imperialistów amerykańskich, nie może nie odbić się na warunkach bytu ogromnej większości obywateli włoskich.

Wszelkie próby pokonania obecnych trudności za pomocą nowych manewrów bez poruszenia samej istoty trudności, w jakich Włochy się znalazły, wywołać może jedynie dalsze pogorszenie sytuacji. Jest rzeczą konieczną, by we wszystkich sprawach naród mógł się jasno wypowiedzieć. Należy więc przeprowadzić jak najszybciej nowe wybory do parlamentu, by obywatele mogli się wypowiedzieć w sprawie polityki zbrojeń i wojny.

Rezolucja podkreśla w zakończeniu, że w obliczu wynikłej sytuacji, ster rządu powinien być powierzony osobie, stojącej poza partiami i ponad partiami oraz dającej wszelkie gwarancje bezstronności i uczciwości.

Proces przeciw b. członkom belgijskiego ruchu oporu

(f) BRUKSELA (PAP). — W Antwerpii odbył się niedawno proces przeciwko 8 b. członkom belgijskiego ruchu oporu, których władze oskarżyły o wykonanie wyroku w czasie okupacji w Belgii na kilku zdrajcach narodu belgijskiego — wiernych zauszników Hitlera.

Mimo prowokacyjnych zeznań świadków oskarżenia i sfałszowania faktów, sąd pod presją opinii publicznej zmuszony był uniewinnić wszystkich oskarżonych. Wielotysięczny tłum, który zgromadził się przed gmachem sądu, powitał wyrok uniewinniający burzliwymi owacjami.

Nowe brutalne szykany wobec działaczy komunistycznych w USA

(f) NOWY JORK (PAP). — 13 działaczy komunistycznych, uwięzionych po raz pierwszy 20 czerwca, zostało 17 bm. powtórnie osadzonych w areszcie prewencyjnym. Miesiąc temu, bezpośrednio po aresztowaniu, oskarżeni działacze komunistyczni zostali wypuszczeni na wolność za kaucją złożoną przez Kongres Praw Obywatelskich. Kaucja ta została następnie unieważniona przez sąd okręgowy, po czym przywrócona decyzją federalnego sądu apelacyjnego. Obecnie sędzia okręgowy po raz drugi odmówił przyjęcia kaucji od Kongresu Praw Obywatelskich, uzależniając pozostawienie oskarżonych działaczy na wolności od złożenia przez nich nowej kaucji w wysokości 150 tysięcy dolarów. W związku z tym 13 oskarżonych działaczy komunistycznych, którzy ze względów finansowych nie byli w stanie dostarczyć nowej kaucji, zostało ponownie osadzonych w więzieniu.

Obrona odwołała się od tej nowej, dyskryminacyjnej decyzji sądu okręgowego do sądu apelacyjnego.

KP Finlandii domaga się utworzenia demokratycznego rządu pokoju

(f) HELSINKI (PAP). Komitet Wykonawczy KP Finlandii w rezolucji o wynikach wyborów do sejmu stwierdza m. in.: Rezultaty wyborów są wielkim zwycięstwem Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego i całego frontu pokoju. Komitet Wykonawczy podkreśla, że jest rzeczą charakterystyczną, iż skrajnie prawicowa partia koalicyjna, która szła do wyborów pod jawnie odwetowymi hasłami, oraz niektórzy prawicowi przywódcy związku agrarnego doznali klęski. Świadczy to, że pracujące chłopstwo dąży do pokoju, a nie do wojny. Fakt, że kierownictwo partii socjaldemokratycznej przekształciło się w narzędzie podżegaczy wojennych i rodzimej reakcji, wywołał poważne niezadowolenie wśród licznych szeregowych socjaldemokratów i doprowadził do tego, że wielu z nich nie brało udziału w głosowaniu.

W obecnej sytuacji niezbędna jest walka o dalsze wzmocnienie jednolitego frontu mas pracujących, o realizację woli narodu, która znalazła swój wyraz w rezultatach wyborów. Komitet Wykonawczy partii komunistycznej domaga się utworzenia w Finlandii demokratycznego rządu pokoju.

USA domagają się od satelitów pokrycia kosztów wojny w Korei

(f) SZTOKHOLM (PAP) Wychodzący w Goeteborgu dziennik „Arbetartidningen" donosi z Waszyngtonu, iż rząd amerykański zamierza zwrócić się do państw, których przedstawiciele głosowali w swoim czasie za tzw. „akcją ONZ w Korei", z propozycją, aby wzięli udział w uregulowaniu zagadnień finansowych, związanych z wojną w Korei. Innymi słowy, rząd amerykański zamierza domagać się od tych państw pokrycia części wydatków, związanych z prowadzeniem agresywnych operacji wojennych przeciwko narodowi koreańskiemu.

15 zabitych padło w czasie demonstracji antybrytyjskiej w Iraku

(a) MOSKWA (PAP). — Jak podaje dziennik teherański „Atesz", w związku z przybyciem do Basra (Irak) znacznych oddziałów żołnierzy angielskich i wywołanymi tym trudnościami aprowizacyjnymi — w Basra doszło do demonstracji ludności, która została okrutnie zdławiona przy pomocy wojska.

15 demonstrantów zostało zabitych, wielu zaś odniosło rany.

29. VII. 1926 — 29 VII. 1951
W 25 rocznice śmierci Feliksa Dzierżyńskiego
ALEKSANDER BEZYMIEŃSKI
FELIKS
fragmenty poematu w przekładzie JULIANA TUWIMA
Album. 1 portr., str. 28 zł 3,00
„KSIĄŻKA I WIEDZA"

DZIERŻYŃSKI FELIKS
Pisma wybrane
zł 15.—

DZIERŻYŃSKI FELIKS
Pamiętnik więźnia
zł 4.—

DANISZEWSKI T.
Feliks Dzierżyński nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu
zł 4.50 w oprawie. zł 3.50 broszura

Feliks Dzierżyński 1877 — 1926
Album
zł 40.—

GERMAN J.
Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim
zł 4.—

DANISZEWSKI T.
Feliks Dzierżyński wielki syn narodu polskiego
zł 0.90

LEWIN L.
Poemat o Dzierżyńskim
zł 3.00
W księgarniach „DOMU KSIĄŻKI"

JÓZEF STALIN

Na śmierć F. Dzierżyńskiego

Po Frunzem — Dzierżyński. Stara gwardia leninowska straciła jeszcze jednego z najlepszych przywódców i bojowników. Partia poniosła jeszcze jedną niepowetowaną stratę.

Kiedy teraz, nad otwartą trumną, wspominamy całą przebytą przez tow. Dzierżyńskiego drogę — więzienia, katorgę, zesłanie, Komisję Nadzwyczajną do Walki z Kontrrewolucją, odbudowę zrujnowanego transportu, budowę młodego przemysłu socjalistycznego — ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: WIECZNY PŁOMIEŃ.

Rewolucja Październikowa postawiła go na trudnym posterunku — na posterunku kierownika Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją. Żadne imię nie było dla burżuazji bardziej nienawistne niż imię Dzierżyńskiego, który stalowym ramieniem odpierał ciosy wrogów rewolucji proletariackiej. „Po strach burżuazji" — tak nazywano wówczas tow. Feliksa Dzierżyńskiego.

Gdy nastąpił „okres pokoju", tow. Dzierżyński prowadzi dalej swą tętniącą energią działalność. Tow. Dzierżyński płonie ogniem usprawniając zdezorganizowany transport, a potem jako przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej płonie ogniem budując nasz przemysł. Nie znając wytchnienia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami i przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu.

Żegnaj, bohaterze Października!

Żegnaj, wierny synu partii!

Żegnaj, budowniczy jedności i potęgi naszej partii!

„Prawda", 22. VII. 1926 r.

Bronisław Kieżun

DZIEŃ LIPCOWY

Był lipiec.
Ale ni słoneczne błyski,
ni zieleń drzew
nie radowały sobą.
Wszystkie sztandary
i gazety wszystkie,
i cały kraj
zachmurzył się żałobą.
Przebiegał stepy,
w drżenie wprawił góry,
na oślep gnał,
dopadał sześciu mórz,
przesłaniał wszystko
smutek nasz ponury,
ogromny żal
milionów ludzkich dusz.
Szły robotników
i wieśniaków tłumy,
szli grzebać tego,
kogo tak kochali.
Olbrzymi Dom Związkowy.
W małej sali
smutni wodzowie
podchodzą do trumny.
Biorą na plecy.
Wolno idą naprzód.
Szpalerem stoi
nieruchoma straż.
Przepływa order
na zielonym płaszczu
i delikatna,
marmurowa twarz.
A za nim rusza
drogą kamienistą
żałobny marsz
i dojmujący ból.
Przeszły oddziały Czeki,
maszynistów,
a potem armia szła,
za pułkiem pułk.
Niesiono wieńce.
Wiał korzenny zapach
goździków, dalii,
tulipanów, róż.
W karabinowych
i armatnich salwach
pod niebo
salut pożegnalny rósł.
Lamentem syren
fabryki zawyły.
Płakaliśmy.
Zaszlochał kraj ogromny.
To trumnę już
spuszczano do mogiły.
Za mauzoleum.
Z lewej strony.
Załkali w Polsce
ukrywając łzy
jego uczniowie,
podziemni działacze,
w Łodzi posępnej
zapłakali tkacze,
płakano w każdej
kopalni i wsi.
Zamilkły usta,
tętno krwi ustało,
sokole oczy
już nie będą lśnić.
Lecz sprawa,
której oddał życie całe,
nie umrze już
i wiecznie będzie żyć.
Żyć jak Dzierżyński
pragną wszyscy młodzi.
Czci Dzierżyńskiego
strzeże cały lud

przełożył Robert Stiller

Lenin, Stalin i Dzierżyński na I Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad
(Rysunek P. Wasiliewa)

Feliks Dzierżyński – płomienny patriota i internacjonalista

„Za wolność Waszą i naszą" — to szczytne hasło przyświecało najlepszym przedstawicielom ruchów postępowych i patriotycznych w naszym narodzie. Z tym hasłem na ustach patrioci i demokraci polscy w okresie rozbiorów i niewoli narodowej śpieszyli wszędzie tam, gdzie zapalał się ogień walki o wolność, gdzie lud powstawał by zrzucić kajdany.

Rozpoczyna ten hufiec rycerzy wolności Tadeusz Kościuszko, kontynuują go demokratyczni emigranci po powstaniu listopadowym, biorąc czynny udział w rewolucyjnej Wiośnie Ludów w Europie Zachodniej, kroczą w tym szeregu przywódcy lewicy czerwonych, organizatorzy powstania styczniowego, związani z rewolucyjną demokracją rosyjską. Wszyscy oni wiedzą, że Polska ma swych szczerych obrońców jedynie w ludach Europy i stają u ich boku pod hasłem „Za wolność Waszą i naszą". Gdy na arenie dziejowej pojawia się proletariat, najkonsekwentniejszy obrońca wszystkich uciskanych, wznosząc w Paryżu sztandar Komuny, to z tym samym hasłem na ustach stają na jej barykadach nasi bohaterowie. Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski, wielcy patrioci i mężni rewolucjoniści — internacjonaliści.

Ale najgłębszy i najnowocześniejszy wyraz znalazło hasło „Za wolność Waszą i naszą" w działalności Feliksa Dzierżyńskiego. Ta potężna postać naszych dziejów jest zarazem jedną z najwspanialszych w międzynarodowym ruchu wolnościowym.

Wódz polskiego ruchu robotniczego, płomienny patriota polski, i nieugięty rycerz Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, tytan, który pomagał Leninowi i Stalinowi w budowie państwa radzieckiego i nam torował drogę do Polski Ludowej, do wyzwolenia społecznego i narodowego — oto jakim przeszedł do historii wielki syn narodu polskiego — Feliks Dzierżyński.

Wódz naszej partii, tow. Bolesław Bierut charakteryzując nieśmiertelne zasługi Feliksa Dzierżyńskiego powiedział: „Feliks Dzierżyński — to duma polskiego ruchu rewolucyjnego... To kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych. To uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników... To symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu".

*

Działalność Feliksa Dzierżyńskiego rozpoczęła się w okresie, gdy kapitalizm europejski wstąpił w ostatnią fazę swego rozwoju, w okres imperializmu, w okres wielkich rewolucyjnych bitew mas pracujących. Sprawa walki o wyzwolenie narodów uciskanych splotła się w tych warunkach organicznie z walką wyzwoleńczą proletariatu. Klasa robotnicza okazuje się jedyną niezawodną obrończynią i hegemonem narodów podbitych i uciskanych przez imperializm a walczących o swe wyzwolenie.

To w całej pełni ujawnia się w kwestii polskiej. Burżuazja polska, wszystkie jej ugrupowania polityczne od endecji do piłsudczyzny i PPS włącznie, w obawie przed ludem, przed narastającą falą rewolucyjną przechodzą na pozycje zdrady interesów narodu, orientując się na śmiertelnych wrogów Polski, na zaborcze mocarstwa imperialistyczne. Dmowski usłużnie liżący buty Mikołaja Krwawego, Piłsudski związany tysiącami nici z agenturami szpiegowskimi Japonii, z K-Stelle monarchii Austriacko-Węgierskiej i z wywiadem niemieckim, Daszyński zgięty w pałąk przed kajzerem Franciszkiem Józefem — oto galeria charakteryzująca burżuazyjnych i pseudosocjalistycznych polityków Polski tego okresu, którzy zaprzedali się zaborcom.

Jedyną siłą rzeczywiście walczącą o wyzwolenie narodu są polskie masy pracujące z proletariatem na czele, które toczą zarazem bój na śmierć i życie o swe wyzwolenie społeczne. Sprawa wyzwolenia Polski jest nierozerwalnie związana ze sprawą zwycięstwa mas pracujących w państwach zaborczych — w Rosji, w Niemczech i Austrii. Szczególnie doniosła stała się rola Rosji, rola rosyjskiego ruchu robotniczego. Już Marks i Engels wskazywali w końcu 19 w. na przesunięcie się ośrodka światowego ruchu rewolucyjnego do Rosji. Z chwilą gdy pod wodzą Lenina i Stalina zaczęła się formować partia bolszewicka, proletariat rosyjski wysuwa się na czoło międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, co ujawnia się już w rewolucji 1905 r. Walka proletariatu rosyjskiego nabiera **decydującego znaczenia** dla losów całego świata i szczególnie dla losów Polski.

Toteż jedyną drogą prowadzącą do wyzwolenia Polski spod imperialistycznego jarzma mogła być tylko solidarna walka wespół z rewolucyjnym ruchem robotniczym państw zaborczych, przede wszystkim Rosji, najściślejsza współpraca z awangardą tego ruchu, z partią Lenina i Stalina. Jedyną polską partią polityczną, która śladami Wielkiego Proletariatu wstąpiła na tę drogę, na drogę rewolucyjnej walki i proletariackiego internacjonalizmu, która wiernie stała u boku naszego potężnego sojusznika — proletariatu rosyjskiego i współdziałała z jego bolszewicką partią — była od końca 19 w. do roku 1918 SDKPiL, partia Feliksa Dzierżyńskiego.

Była to droga przeciwstawna drodze PPS, przeciwstawna polityce solidarności z własną burżuazją, polityce wrogości i separatyzmu wobec rosyjskiego ruchu robotniczego. Jadem nacjonalizmu usiłowała PPS zatruć świadomość ludu polskiego odgrodzić go od jego rosyjskich braci, uniemożliwić mu walkę zarówno o wyzwolenie społeczne jak i narodowe. Jeszcze w 1903 roku Lenin w swej słynnej pracy „Kwestia narodowa w naszym programie" wskazywał, że nacjonalistyczna ideologia i działalność PPS są sprzeczne nie tylko z interesami polskiej klasy robotniczej, ale również „z programowym postulatem niepodległości Polski" formalnie wysuwanym przez PPS, a faktycznie przekreślanym przez całą jej antyrobotniczą i antynarodową działalność.

*

Feliks Dzierżyński gorąco kochał Polskę, kochał wszystkimi siłami swej płomiennej duszy swój naród i kraj, rodzinne pola, lasy i niebo ojczyste, a nade wszystko ludzi, tych twardych mężnych, szlachetnych robotników Warszawy, Łodzi, Zagłębia, tych chłopów i fornali polewających swym potem piachy mazowieckie, kochał lud polski dźwigający podwójne jarzmo. Ale właśnie dlatego jako prawdziwy patriota nienawidził tych czarnych sił, które trzymały naród i lud polski w niewoli, nienawidził z całej duszy caratu, rządów rosyjskich obszarników i kapitalistów, nienawidził rodzimej burżuazji, która nie żałując nacjonalistycznej frazeologii płaszczyła się u tronów carów i kajzerów, by pod ich osłoną móc gnębić i wyzyskiwać polskie masy pracujące.

Wielki patriota i rewolucjonista Feliks Dzierżyński oddał wszystki swe siły, by ojczyznę naszą i lud polski wyrwać z podwójnego jarzma, z niewoli wyzyskiwaczy obcych i „swoich", by miast Polski nędzy i głodu, ucisku i ciemnoty wywalczyć Polskę naprawdę wolną, socjalistyczną, Polskę, do której wskazywały drogę jedynie wielkie idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

O takiej Polsce marzył Dzierżyński w więzieniach i na zesłaniu, o taką walczył bez wytchnienia między jednym aresztem a drugim, taką miał na myśli pisząc do siostry Aldony: „Spytasz się, co mię gnało z domu? Nostalgia. Lecz nie za ojczyzną, którą wymyślili filistrzy, lecz za tą, która w duszy mej tak utkwiła, iż nic nie będzie w stanie jej stamtąd wymieść, chyba wraz z duszą".

Tak zakłamanemu frazesowi burżuazyjnych filistrów, dla których „ojczyzna" równoznaczna była z ich brudną kiesą, z uciskiem i wyzyskiem przytłaczającej większości narodu, tak nacjonalistycznej i antypatriotycznej ideologii PPS przeciwstawiał Dzierżyński prawdziwie patriotyczną walkę o wolną ojczyznę mas pracujących, o rzeczywiste wyrwanie kraju z odmętu niewoli i nędzy, o skierowanie go na świetlane tory wolności socjalizmu i szczęścia.

Wznosząc sztandar rewolucji w Królestwie Polskim w 1905 r, organizując strajki w Warszawie, w Zagłębiu, w Łodzi na znak solidarności z robotnikami Petersburga i Moskwy — Feliks Dzierżyński walczył i o wyzwolenie polskiej klasy robotniczej i o wyzwolenie narodu polskiego, które było niemożliwe bez obalenia caratu i zwycięstwa rewolucji w Rosji.

Walcząc o najściślejszą współpracę polskiego ruchu robotniczego z rosyjskim rewolucyjnym ruchem robotniczym, z partią bolszewicką — Dzierżyński staje się następnie pierwszym polskim działaczem typu leninowsko-stalinowskiego, który skierowywał polski ruch robotniczy na tory marksizmu-leninizmu, jedynie słusznej, rewolucyjnej teorii, która wskazywała polskim masom pracującym i narodowi polskiemu drogę do wyzwolenia.

*

Wiekopomnym pozostanie czynny, kierowniczy udział Feliksa Dzierżyńskiego w walce o zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która pod wodzą Lenina i Stalina obaliła imperializm rosyjski, zadała potężny cios imperializmowi światowemu, zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, erę triumfu socjalizmu i komunizmu. Ten doniosły fakt napełnia dumą nasze serca jako wyraz wielkiego wkładu Polaków do najważniejszego wydarzenia w dziejach ludzkości. Walcząc o zwycięstwo Października, o zwycięstwo partii bolszewickiej, Dzierżyński mocarną dłonią dopomagał w utworzeniu i utwierdzeniu władzy radzieckiej, która zerwała z Polski kajdany 150-letniej niewoli, władzy która pierwsza w dziejach anulowała haniebne akty rozbiorów i zagwarantowała narodowi polskiemu prawo do niepodległości i jedności.

Budując i umacniając u boku Lenina i Stalina władzę radziecką, paraliżując ataki kontrrewolucji, tępiąc wrogów ludu, agentów wywiadu imperialistycznego, pracując nad odbudową i rekonstrukcją przemysłu i transportu radzieckiego — Feliks Dzierżyński pomagał w przekształceniu Związku Radzieckiego w wielkie mocarstwo socjalistyczne, w cytadelę i ostoję światowego obozu postępu i socjalizmu, w potęgę, która pod wodzą wielkiego Stalina rozgromiła hitlerowskie Niemcy, wyzwoliła z jarzma niewoli faszystowskiej narody Europy, w tym również Polskę, torując jej drogę do wolności, do prawdziwej niepodległości, do rządów ludu, do socjalizmu.

Taki jest bilans nieśmiertelnych zasług F. Dzierżyńskiego wobec ludzkości, wobec Związku Radzieckiego, wobec ludu i narodu polskiego. Taki jest bilans jego wiekopomnych czynów płynących z jego wzniosłych ideałów bojownika o dzieło Lenina i Stalina, z jego patriotycznych uczuć i marzeń, w których stale widział przed sobą wizję Polski socjalistycznej.

O tę Polskę walczył tworząc wespół z J. Marchlewskim i F. Konem na ziemiach polskich wyzwolonych przez Armię Czerwoną w roku 1920 — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, pierwszy organ rewolucyjnej władzy robotniczo-chłopskiej w naszym kraju. I później w roku 1925, w swym znanym liście do robotników Dołbysza mówił on o tej „Polsce socjalistycznej, wolnej i niezależnej od mocarstw kapitalistycznych, silnej sojuszem ze Związkiem Republik Radzieckich". Podkreślał, że jedynie przezwyciężenie błędów luksemburgizmu i zastosowanie leninowskich zasad w kwestii chłopskiej i narodowościowej mogło i może doprowadzić do zwycięstwa, do wywalczenia Polski socjalistycznej.

Tą drogą, nakreśloną przez F. Dzierżyńskiego, drogą walki o „Polskę socjalistyczną, wolną i niezależną od mocarstw kapitalistycznych, silną sojuszem ze Związkiem Radzieckim" — wskazywała polskim masom ludowym, narodowi polskiemu Komunistyczna Partia Polski. Do walki tej prowadziła KPP lud polski wbrew rodzimej burżuazji i jej partiom, wbrew sanacyjnym i endeckim łotrom, wbrew prawicowym przywódcom PPS, wbrew tym wszystkim, którzy rozniecając nienawiść do Związku Radzieckiego zaprzedawali zarazem Polskę imperialistom zagranicznym i w końcu doprowadzili kraj do katastrofy wrześniowej.

Tą drogą poszły PPR i PZPR, które w oparciu o Związek Radziecki, o państwo Lenina i Stalina, zbudowane przy udziale F. Dzierżyńskiego, poprowadziły lud i naród polski do walki o wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma, do walki o zbudowanie Polski Ludowej, rzeczywiście niezależnej od kapitału zagranicznego, od mocarstw imperialistycznych. Polski związanej węzłami bratniej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w której naród nasz zakłada podwaliny socjalizmu realizując plan 6-letni.

*

I swoją pracę i pracę hutników Dołbysza, na froncie budownictwa socjalizmu w ZSRR Dzierżyński rozpatruje zarazem jako wkład do budownictwa przyszłej Polski Ludowej, podkreślając we wspomnianym liście, iż na doświadczeniach mas pracujących Związku Radzieckiego uczyć się będą polscy robotnicy i chłopi, by również swą ojczyznę przebudować na socjalistyczny ład. Szczególnie doniosłe znaczenie przypisywał w tym względzie Dzierżyński sukcesom osiągniętym przez proletariat radziecki pod wodzą partii bolszewickiej w dziele umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego stosa pacierzowego władzy radzieckiej i budownictwa socjalizmu.

„Wasza praca w małym rejonie polskim, — pisał Dzierżyński do robotników Dołbysza — może mieć ogromne znaczenie dla sprawy wyzwolenia proletariatu i włościaństwa w Polsce. Możecie już nie w słowach a czynem dowieść, że bolszewickie hasło sojuszu proletariatu z włościaństwem nie jest frazesem"....

Dzierżyński wskazywał iż nawiązując nierozerwalną nić pomiędzy proletariatem i większością włościan, średniakiem i biedotą — robotnicy Dołbysza będą przez rezultaty swej pracy świecić przykładem robotnikom i chłopom w Polsce.

Budując narodowy front walki o pokój i o realizację planu 6-cioletniego, nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, iż węzłowym zagadnieniem tego frontu jest wzmocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego w duchu zasad Lenina i Stalina, jest realizacja zadań nakreślonych przez tow. Bieruta w jego przemówieniu na VI Plenum KC naszej partii. Musimy pamiętać, iż „Celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego". (Bierut) Powinniśmy zdecydowanie walczyć z przejawami sekciarstwa, bezduszności i biurokratyzmu w stosunku do sojuszników klasy robotniczej, pracujących chłopów, powinniśmy pamiętać o słowach Feliksa Dzierżyńskiego, który w cytowanym przez nas liście do robotników Dołbysza pisał: „A dla Polski, dla jej losów decydującą jest sprawa sojuszu robotnika i włościanina pod kierownictwem partii komunistycznej" — i na każdym kroku krzepić i wzmacniać nasz sojusz z biednym i średnim chłopem.

*

Wykonując testament F. Dzierżyńskiego PPR i PZPR stale łączyła i łączy swój płomienny patriotyzm z proletariackim internacjonalizmem. Przezwyciężenie nacjonalistycznej pralwicy PPS i gomułkowszczyzny, bezwzględna walka z wszelkimi przejawami titoizmu, z wszelkimi próbami wsączania w masy jadu nacjonalizmu i kosmopolityzmu — oto wyraz tej pozycji naszej partii, która co dzień uczy masy, uczy cały nasz naród iż niepodległość, bezpieczeństwo, rozkwit i szczęście naszego kraju mogą być zapewnione jedynie na gruncie nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, całym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

Szczególnie w obecnym okresie, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać pożar nowej wojny, gdy aktywizują czarne siły niemieckich odwetowców faszystowskich, którym dzielnie sekundują rodzimi zdrajcy z Andersem na czele, gdy zbankrutowani prawicowi przywódcy PPS na emigracji w rodzaju Ciołkosza, na rozkaz Waszyngtonu, wespół z Schumacherami galwanizują trupa II Międzynarodówki, jako jednego z organów agresywnego bloku atlantyckiego — musi się walka z nacjonalizmem i kosmopolityzmem stać organiczną częścią składową naszego patriotyzmu, patriotyzmu Polaków, budujących socjalizm, patriotyzmu narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Toteż zwierając pod sztandarem walki o pokój i socjalizm najszersze warstwy narodu, nie osłabiając ani na chwilę walki z wrogiem klasowym, z agentami imperializmu, łącząc patriotyzm z internacjonalizmem proletariackim, z nierozerwalną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim — umacniamy dzieło światowego obozu pokoju, torujemy Polsce drogę do szczęścia, do socjalizmu, realizujemy ideały, którym całe swe życie poświęcił Feliks Dzierżyński.

JÓZEF KOWALSKI

Z pism Feliksa Dzierżyńskiego

Poniżej przytaczamy urywki z więziennych listów i „Pamiętnika więźnia" oraz z przemówień i artykułów Feliksa Dzierżyńskiego, pisanych w różnych okresach życia wielkiego Polaka – rewolucjonisty, a dobitnie charakteryzujących wielkość Jego ducha i nieugiętą wiarę w zwycięstwo socjalizmu.

Z LISTÓW DO SIOSTRY ALDONY

Więzienie w Siedlcach, 16 lipca 1901 r.

...Cierpienia okupi tysiąckrotnie to poczucie moralne, że spełniasz obowiązek tak, jak go rozumiesz. I trzeba tylko mieć to poczucie, aby zrozumieć, że my, zamknięci w więzieniach, jesteśmy szczęśliwsi od większości tych, co są na wolności, albowiem chociaż ciało nasze zakute — duszę mamy wolną, a tamci duszę mają niewolniczą. I nie sądź, iż to tylko czczy krasomowczy frazes — bynajmniej — widzisz, iż po pierwszej niewoli nie uciekłem od swego obowiązku, tak jak go rozumiałem, i że tacy jak ja muszą się wyrzec wszystkiego — aby dopiąć tego, co zamierzyli.

*

Więzienie w Siedlcach, 21 października 1901 r.

Sądzę, że w życiu swym krótkim tyle wrażeń najrozmaitszych pochłonąłem — że niejeden starzec mógłby się tym pochwalić. I rzeczywiście, kto tak żyje jak ja, długo żyć nie może: ja nie umiem na wpół nienawidzić, czegoś lub kochać, ja nie umiem pół duszy oddać tylko, ja mogę albo całą oddać, albo nic nie dać. A więc wypiłem z kielicha życia całą goryczę, lecz i cała słodycz i jeżeli ktoś mi gotów powiedzieć: spójrz na swe zmarszczki na czole, na wynędzniały twój organizm, na życie twe teraźniejsze! Spójrz i zrozum, że życie cię złamało, — ja mu odpowiem: nie życie mnie, lecz ja życie złamałem, nie ono mnie zużyło, lecz ja go użyłem pełną piersią i całą duszą swoją...

Z PAMIĘTNIKA WIĘŹNIA

30 kwietnia 1908 r.

Dwa tygodnie tylko poza światem jestem. A zdaje się jakby to już wieki całe. Myśl pracowała, objęła czas ubiegły — czas czynu — i gorączki i szukała treści życia. Na dnie duszy spokój i jakaś dziwna pogoda, nie licująca ani z murami tymi, ani z tym, co tam poza nimi zostawiłem. Jakby zamiast życia wegetacja przyszła, zamiast czynu — zapatrzenie się wewnątrz siebie...

Gdzież wyjście z piekła obecnego życia, w którym panuje wilcze prawo wyzysku, ucisku, gwałtu? Wyjście w idei życia harmonijnego, życia pełnego, obejmującego całe społeczeństwo, całą ludzkość — w idei socjalizmu, w idei solidarności mas pracujących. Idea ta już przychodzi, już lud otwarte serce ma dla niej: czas już przyszedł. Trzeba skupić szeregi głosicieli tej miłości i nieść wysoko jej sztandar, by lud go dojrzał i poszedł za nim. I to jest dziś najpilniejsze zadanie Socjaldemokracji.

Socjalizm powinien przestać być wyrozumowanym ujęciem przeszłości i stać się winien pochodnią, która zapalać będzie w sercach ludzkich wiarę i energię niezwalczoną.

Garstka mała, lecz silna ideą swą skupi masy koło siebie da im to, czego im brak, co ożywi je i natchnie nową nadzieją.

Rząd morderców nie stworzy ładu, nie wtłoczy życia w stare ramy, a krew niewinnych i głód, i cierpienie mas ludowych — płacz dzieci i rozpacz matek — te ofiary, które lud złożyć musi, by pokonać wroga i by zwyciężyć — nie pójdą na marne.

*

7 maja 1908 r.

...Czasami w ciszy nocnej, gdy się już leży, a jeszcze nie śpi, wyobraźnia podsuwa ruchy i dźwięki jakieś — umiejscawia je tam na zewnątrz, za parkanem, dokąd prowadzą okuwać. Wtedy podnoszę się i nasłuchuję — i im więcej wsłuchuję się, tym wyraźniej słyszę, jak strugają i heblują ostrożnie, po kryjomu. To szubienicę i pomost szykują — myśl błyska i już nabiera pewności. Kładę się wciągam kołdrę na głowę... już nie pomaga; coraz wyraźniej, z coraz większą pewnością wie się, że dziś powieszą kogoś. On wie o tym. Przychodzą do niego rzucają się, wiążą, usta kneblują; lub też sam daje sobie dobrowolnie ręce związać i nałożyć koszulę śmiertelną... I po tym prowadzą, patrzą, jak kat go bierze, patrzą na ostatnie drganie i może cyniczne słowa rzucają po tym, gdy zakopują jego trupa, tak jak zakopują padlinę.

Odkryłem napis jednego z wielu skazanych: „Józef Kunicki, aresztowany w Wilnie na ulicy razem z żoną 6 lipca 1907 r., skazany w Suwałkach wileńskim sądem wojennym na śmierć o zabicie szpicla tajnego i o należenie do frakcji bojowej SDPL* przywieziony do Warszawy 19 lutego 1908 r. dla spełnienia wyroku; piszę 3 marca 1908". Prawie trzy miesiące upłynęło od wyroku do chwili, gdy te słowa pisał — i na pewno sam siedział oddany na łup żądzy życia.

* Socjaldemokratyczna Partia Litwy.

*

10 maja.

Gdyby rzeczywiście nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu, gwiazda przyszłości — nie warto żyć by było.

*

13 maja 1908 r.

Przed godziną burza szalała. Po raz pierwszy potężne grzmoty biły, huczały, wstrząsały całym powietrzem i nasz marny pawilon X drżał. Błyskawice oślepiające jaskrawie rozdzierały mrok, odbłyski ich migały i różowe, odbite od ściany oficyny, wpadały do celi mojej: deszcz lał jak z cebra, a wiatr kołysał drzewem za oknem, bił o ściany, stukał i skowyczał. Teraz cisza. Księżyc zamglony patrzy z góry obojętnie, nie słychać ani kroków szyldwacha i żandarma-klucznika, ani śpiewu mojej sąsiadki, ani brzęku kajdan; tylko od czasu do czasu kropla deszczu skądś spada na blachę od mego okna i słychać gwizdanie lokomotywy. Jakiś smutek wżera mi się w duszę. Nie więźnia to smutek. I tam nieraz podchodził mnie cichaczem i opanowywał — smutek bytu, tęsknota za czymś nieuchwytnym a koniecznym do życia, jak powietrze, jak miłość. Dziś dwóch skuto: prowadzono ich koło naszych okien z kuźni. Sąsiadka moja, Hanka, krzyknęła każdemu z nich „niech żyje rewolucja", oni ucieszeni odpowiedzieli tym samym okrzykiem. Widocznie dziś ich zasądzono: może są skazani na śmierć. Widziałem, idąc na spacer, jakiś ruch na jednym z korytarzów — śmiertelnym. Przechodziłem kilka razy przez ten korytarz, gdy prowadzono mię do kancelarii i nie wiedząc jeszcze o jego przeznaczeniu czułem powiew śmierci...

*

21 maja 1908 r.

Jakąż kolosalną pracę wykonała już rewolucja: rozlała się wszędzie, obudziła umysły i dusze, tchnęła w nie nadzieję i tęsknotę i cel im pokazała. Tego żadna siła nie wyrwie. I jeżeli dziś my, widząc, jak zło okrutnie się rozpanoszyło, z jakim cynizmem ludzie zabijają ludzi dla marnej zdobyczy wpadamy w rozpacz nieraz — to popełniamy błąd straszny, nie widzimy dalej swego nosa, nie czujemy tego procesu zmartwychpowstania ludów. Wojna japońska wykazała całą grozę dezorganizacji i destrukcji armii rosyjskiej — rewolucja uzewnętrzniła też tylko to zło, które zjadało społeczeństwo. I to zło zanim zginie, właśnie po to, by zginąć, musiało się uzewnętrznić, musiało górę wziąć i doprowadzić siebie do bankructwa. To nastąpi. By tę chwilę przyśpieszyć, trzeba naszą pewność tego bankructwa przelać w masy by nie zwątpiły, by przetrwały w gotowych zastępach.

Z LISTU DO ZOFII DZIERŻYŃSKIEJ

Orzeł. Więzienie gubernialne, marzec. 1915 r.

Gdybym mógł pisać o tym, czym żyję — to nie pisałbym ani o tyfusie, ani o kapuście i wszach, lecz o tęsknotach naszych — dziś dla nas ideach oderwanych, lecz pomimo to będących dla nas naprawdę chlebem naszym powszednim... Sądzę, że Warszawa, która wszystkich nas pociąga ku sobie, zbierze nas razem w innych warunkach, w innym życiu. Gdy myślę o tym, co się teraz dzieje — o powszechnym niby rozbiciu wszelkich nadziei — do chodzę do pewnika, że życie zakwitnie tym prędzej i silniej, im silniejsze dziś jest rozbicie.

Z PRZEMÓWIENIA NA II OGÓLNOROSYJSKIM ZJEŹDZIE RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH I ŻOŁNIERSKICH — 26 PAŹDZIERNIKA 1917 R.

Proletariat polski stał zawsze w jednym szeregu z proletariatem rosyjskim. Socjaldemokracja Polski i Litwy przyjmuje dekret z entuzjazmem. Wiemy, że jedyną siłą mogącą wyzwolić świat jest proletariat walczący o socjalizm. Gdy socjalizm zatriumfuje, zgnieciony zostanie kapitalizm i zniesiony ucisk narodowy.

Ci wszyscy, w których imieniu złożono tę deklarację, kroczą w szeregach proletariatu i biedoty chłopskiej. Wszyscy, którzy opuścili tę salę w owych dramatycznych chwilach — nie są przyjaciółmi; lecz wrogami rewolucji i proletariatu. Apel ten nie znajdzie wśród nich oddźwięku, znajdzie go natomiast w sercach proletariatu wszystkich krajów. Wespół z takim sojusznikiem osiągniemy pokój.

Z LISTU DO ZOFII DZIERŻYŃSKIEJ

Moskwa, 27 maja 1918 r.

...Jestem w ogniu walki — życie żołnierza, który nie ma wypoczynku, bo musi ratować dom nasz. Nie ma czasu myśleć o swoich i o sobie. Praca i walka straszna. Lecz serce me w tej walce pozostało żywe, to samo, co dawniej. Cały czas — to jeden nieprzerwany czyn, by dotrzymać placu do końca...

Otaczające nas koło wrogów opasuje nas coraz mocniej, coraz bliżej serca... Z każdym dniem trzeba chwytać się coraz straszniejszej broni. Dziś głód prawdziwy zajrzał już w oczy — i wyrósł wróg najstraszniejszy... Wysunięto mnie na posterunek w pierwszej linii i wola moja — walczyć i patrzeć otwartymi oczyma na całą grozę położenia i samemu być strasznym, by jak pies wierny, rozszarpać złodzieja. Nie wychodzę prawie wcale z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko.

NA FRONCIE BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Z artykułu „Od słów do czynu" (1924 r.)

Kto chce osiągnąć realne wyniki, musi osobiście znać i studiować całość zagadnień; nie wolno mu ukrywać braków i cieni i zamykać na nie oczu, powinien natomiast wykryć wszystkie bolączki i przezwyciężyć je. Bojowników naszej sprawy na froncie gospodarczym nie powinno trwożyć złośliwe syczenie i krakanie naszych wrogów — białogwardzistów wszelkiego pokroju, od czarnosecińców do mieńszewików, usiłujących, na podstawie naszych braków przez nas samych wykrytych, szkalować nasz ustrój i krakać o jego zgubie. To ich syczenie jest bezpłodne. *Cała siła naszej proletariackiej władzy tkwi właśnie w tym, że nie ukrywamy swych błędów i braków,* lecz przeciwnie, sami je ujawniamy i otwarcie analizujemy, że opierając się na świadomości i woli milionów, wciągając je do twórczej pracy — pokonujemy zarówno błędy, jak i braki i w szybkim tempie kroczymy zwycięsko naprzód, podczas gdy nasi wrogowie jak cuchnące trupy ulegają stopniowemu rozkładowi.

NASZ CEL — BUDOWNICTWO SOCJALIZMU

Z listu do działaczy gospodarczych (1926 r.)

...W całej waszej działalności, w waszej codziennej pracy powinniście uświadamiać sobie jasno nasz cel — budownictwo socjalizmu. Bez tego celu, bez dążenia do socjalizmu działalność wasza nie będzie się niczym różnić od kapitalistycznej, od państwowo - kapitalistycznej. Dla socjalistycznej zaś twórczej pracy, równie szkodliwe jest dążenie do osobistego zysku, jak i urzędniczy biurokratyzm, urzędnicza obojętność i bezduszność

Dom w Dzierżynowie, w którym spędził dzieciństwo Feliks Dzierżyński

Sprawnie przebiega sprzęt żyta – woj. lubelskie rozpoczęło już zbiór pszenicy

(f) Kampania żniwna rozwija się w całej pełni. Rady narodowe czuwają nad sprawnym jej przebiegiem. Sprzęt rzepaku i jęczmienia w wielu województwach został już zakończony. Zbiory żyta, dzięki pomocy maszynowej POM-ów i SOM-ów, oraz dzięki realizacji zobowiązań, podjętych przez chłopów dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego, przebiegają pomyślnie. Słoneczna pogoda sprzyja dojrzewaniu pszenicy. Chłopi niektórych gromad już rozpoczęli jej sprzęt.

Spółdzielnie produkcyjne woj. lubelskiego donoszą o ukończeniu zbiorów żyta i rozpoczęciu sprzętu pszenicy ozimej. Żyto zebrali już członkowie spółdzielni produkcyjnych Szychów i Zawisznia w pow. hrubieszowskim, Świeciechów, Kosin, Opoka Duża i Grabówka w pow. szczecińskim oraz Przypisówka w pow. lubartowskim.

*

(Kor. wł.). — W PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych woj. opolskiego trwa sprzęt żyta.

Spółdzielnie produkcyjne powiatu niemocińskiego skosiły już — 150 hektarów żyta. Przodują spółdzielnie produkcyjne Piotrowa, które sprzątnęły już 75 procent całego obszaru żyta.

W pracach żniwnych pomagają wsi ekipy robotnicze i młodzież.

Wiele gromad podjęło zobowiązania zakończenia żniw przed zaplanowanym terminem. 71 gromad powiatu kozielskiego w ramach zobowiązań lipcowych postanowiło zakończyć żniwa w ciągu 17 dni. *(G. S.)*

*

(Kor. wł.). — Z woj. łódzkiego nadchodzą meldunki o pomyślnym przeprowadzaniu akcji żniwnej. W większości gromad i gmin mieszkańcy po skoszeniu zboża natychmiast przystępują do podorywów i sieją poplony.

W woj. łódzkim zasiano już poplony na 1756 hektarach. Pierwsze próbne omłoty w spółdzielni produkcyjnej Legonica dały 30 kwintali żyta z jednego hektara. Pracownicy PGR Charbice zakończyli już żniwa. *(B. G.)*

Załogi PGR-ów w województwie koszalińskim kończą już sprzęt jęczmienia i rzepaku ozimego oraz przygotowują się do sprzętu żyta. Przeciętny zbiór jęczmienia w gospodarstwie Szczemino zespół Biesieczerz wynosi 30 kwintali z jednego hektara.

Na polach zespołu Biesieczerz warczą polskie traktory i radzieckie kombajny typu „F-4". Spieszą się: żniwa — zgodnie z zobowiązaniem w ramach czynu lipcowego muszą być zakończone na trzy dni przed terminem.

Zobowiązania lipcowe podjęły wszystkie gospodarstwa zespołu Biesieczerz. Popłowo zakończy żniwa na 2 dni przed terminem. Bardzlino — na 5 dni, Cieszyn i Szwemin — na 3 dni. *(L. Kr.)*

Bohater walk wyzwoleńczych Hiszpanii gościem Pafawagu

W 15-tą rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii odbył się w świetlicy wrocławskiego Pafawagu wiec, na którym załoga manifestowała swą braterską solidarność z walczącym o wolność i pokój ludem Hiszpanii.

Zebrani serdecznie powitali przedstawiciela Hiszpanii walczącej z krwawym reżimem Franco, Valero Salas Garcia, który niedawno przybył do Polski wraz z grupą Hiszpanów.

W gorących słowach mówca wyraził swą wdzięczność dla Rządu Polskiego, który jemu i jego towarzyszom udzielił prawa azylu, chroniąc ich przed wydaniem w ręce siepaczy gen. Franco.

Valero Salas Garcia zwiedził następnie fabrykę.

Wielki dzień wrocławskiej M-5

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W wielkiej, oszklonej hali fabrycznej robotnicy wysoko pod stropem rozwieszają czerwone transparenty, emblematy, umocowują do stalowych trawersów dziewięć gablot. Z każdej z nich patrzy na fabrykę, na halę, na ludzi twarz Feliksa Dzierżyńskiego. Z każdej z nich patrzą jego rozumne, przenikliwe oczy.

Fabryka M-5 we Wrocławiu za dzień, za kilkanaście godzin przeżywać będzie wielki dzień. Szczególnie gorący i uroczysty dzień. Załoga fabryki postanowiła nazwać swój zakład pracy imieniem Feliksa Dzierżyńskiego. Ta uroczysta dla wszystkich członków załogi chwila — zbiegnie się z ostatnimi godzinami wykonania zobowiązań w ramach Czynu Lipcowego.

Oto najważniejsze z nich: załoga fabryki zobowiązała się wykonać 20 wózków akumulatorowych ponad plan, zobowiązała się wykonać zespół urządzeń elektrotechnicznych dla huty „Kościuszko" zamiast do 10 — do 5 lipca, grupa młodzieżowa podjęła się przyspieszyć o 11 dni wykonanie serii przyczep. 49 zobowiązań krótkofalowych, nie licząc innych, podjęła załoga wrocławskiej M-5 dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Znają wartość każdego grosza

„System oszczędności, to system prawdziwie proletariacki, to system twardej oszczędności ludzi wyrosłych z nędzy, znających wartość każdego grosza."

W przestronnej hali fabryki wrocławskiej słowa Feliksa Dzierżyńskiego nabierają nowej mocy, aktualności. Potwierdzają je krzywe wykresów, cyfry wykonania i przekroczenia planów, tablice racjonalizatorskie, hasła, wzywające do obniżki kosztów własnych.

Przodownik pracy tow. Józef Nowak mówi:

„Wiemy, kto to był Feliks Dzierżyński. Wiemy, co zdziałał on dla proletariatu polskiego. Jesteśmy dumni, że właśnie nasza fabryka będzie nosiła Jego Imię. Ale być dumnym — to nie wszystko. Dzierżyński uczył nas, jak pracować na swoim, dlaczego trzeba walczyć i bić się o przekraczanie planów, o zwiększenie wydajności pracy, o rozumne gospodarowanie fabryką."

Tow. Nowak pochyla się nad warsztatem. Czas jest drogi — rozmawiając z nami, ani na chwilę nie przerywa Nowak roboty. Czymże doskonalej uczcić wielki dzień przemianowania fabryki, niż zdwojoną pracą?

Tego samego zdania jest Franciszek Kucharczyk, bezpartyjny, wielokrotny przodownik pracy i racjonalizator. Sam tylko Kucharczyk przez nowatorski sposób obróbki podkładek bakelitowych do nastawników zaoszczędził w krótkim czasie na cennym surowcu 2.225 zł, a już 8 czerwca wykonał swój plan roczny. Do 10 lipca załoga fabryki przez wykonanie zobowiązań lipcowych już zaoszczędziła ponad dwanaście tysięcy złotych.

Robotnicy M-5 umieją dobrze gospodarzyć na własnej fabryce. Znają oni wartość każdego grosza, będącego ich wspólną własnością.

Sami wykuwają szczęście

„Sami powinniśmy wykuwać nasze szczęście. Już dziś powinniśmy rozpocząć walkę z chaosem, powinniśmy odbudować zrujnowany transport, uruchomić zakłady i fabryki, obsiać ziemie orne i ugory, nakarmić i ubrać nasze dzieci, uczynić nasze Państwo Radzieckie kwitnącym, radosnym, potężnym."

Tak pisał Feliks Dzierżyński w latach, gdy kraj Rad powstawał dopiero z ruin i pożogi wojny domowej i interwencji.

W huku obrabiarek, w blasku palników acetylenowych rozmawiam z przodownikiem pracy Jerzym Szeją, ZMP-owcem.

„Kiedy pierwszy raz zobaczyłem naszą fabrykę — mówi Szeja — była to góra gruzu, w której nikt nie mógł się nawet rozeznać. Ale nie minęły dwa lata, a wrocławska M-5 obok Pafawagu wyrosła z ruin i zaczęła produkcję.

Te lata są już za nami. Dzisiaj inne zadania stawia przed nami Polska Ludowa: przyspieszyć produkcję, aby ruszyły fabryki, motory, aby w tysiącach domów zabłysło światło. My wiemy — mówi Szeja — do czego zobowiązuje nas fakt nazwania naszej fabryki imieniem Feliksa Dzierżyńskiego. Oznacza to, że musimy zdwoić nasze wysiłki, że musimy być tak samo nieugięci, jak Dzierżyński, tak samo wytrwali, w pracy, jak Dzierżyński. My, młodzi robotnicy M-5 uczynimy wszystko, aby nasza fabryka stała się godna Jego wielkiego Imienia."

Robotnicy M-5 wiedzą o tym, że w Związku Radzieckim największe i najlepsze zakłady nazwane są imieniem Dzierżyńskiego. Wiedzą, że Jego imię noszą zakłady metalurgiczne w Dnieprodzierżyńsku, że w dalekiej Turkmenii to samo imię nosi kombinat włókienniczy, że Jego imię nosi i stacja metra moskiewskiego i potężne place w Moskwie i Charkowie. Imię Dzierżyńskiego, jak niegdyś w latach walki, zespala dziś potężny wysiłek narodów Związku Radzieckiego z pracą i wysiłkiem polskiej klasy robotniczej. Imię Dzierżyńskiego jest symbolem wiecznej przyjaźni i współpracy narodów radzieckich z narodem polskim.

On i masy — to jedno

„Widzę te masy ogromne, które już się poruszyły, podważyły stare gmachy, masy, w których łonie przygotowują się nowe siły dla nowych walk — dumny jestem, że jestem z nimi, że je widzę, czuję, rozumiem — i że sam przecierpiałem wiele z nimi razem..."

Taki pisał Dzierżyński 31 grudnia 1907 roku, mając już za sobą wiele lat więzienia, spędzając noc noworoczną w celi.

W hali wrocławskiej M-5 robotnicy zawiesili na ścianie wielki portret Dzierżyńskiego. Tu jest Jego miejsce: w łoskocie maszyn, w błyskach palników. Między robotnikami.

Święto przemianowania fabryki przyjdzie i przeminie, ruszą hałaśliwe obrabiarki, ruszą po stalowych szynach potężne dźwigi. Zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego wrócą do codziennego wyglądu. Ale patrząc w oczy wrocławskich metalowców, słuchając ich słów, można być pewnym: każdego dnia, każdej godziny będą ci ludzie świadomi wielkiej odpowiedzialności, że realizują Jego testament, że ich zakład nosi Jego imię i że zawsze muszą być tego imienia godni.

LESZEK GOLIŃSKI

Stanisław Wygodzki

DZIECI

(Z wierszy o Feliksie Dzierżyńskim)

Dziecko się błąka, słania, pada
i głód je dręczy — dokąd zmierza?
U granic Rosji siadła blokada
i dzikim zwierzem kły swe szczerzy.

Nie jedno dziecko — tysiąc! milion!
Ojcowie padli gdzieś za cara.
Szczerniałe zgliszcza jeszcze dymią
i straszą zgliszcza te jak mara.

A tamci szczują i elegie
na głód, bezdomność, nędzę piszą.
Legiony tworzą, armie, legie
nim krwią i ogniem wiek zapiszą.

I uzbrojeni wznoszą oczy
obłudnie modląc się i korząc.
Bombowiec warcząc krąg zatoczy,
pancernik zjawi się na morzu...

Choć wiedzą: z głodu giną dzieci
choć wiedzą: pocisk dom ich zwali,
lecz oni rok już, drugi, trzeci
pożogą karmią Rosję, stalą.

I znowu matki giną. Płonie
domostwo czyjeś w huku frontu
i dzieci, wznosząc w płaczu dłonie,
pobiegły w płomień horyzontu.

Bagnami brodzą, byle dalej
od ludzi, miast strasznego wieku.
Ominą dom gdzie światło palą,
bo tam jest jakiś dom człowieka.

I boli radość, której nie ma...
I boli uśmiech, który umarł...
A noc, gdy przyjdzie głucha, niema,
w pokoju mroźnym Feliks duma.

I wspomni blade dzieci Łodzi,
Dąbrowy, Grodna i Warszawy
i te bezdomne co o głodzie
szukają schronu w gęstwie trawy,

i te co wojna im zabiera
co dnia i ojców, matki, domy,
lecz wie, że oto idzie era
wolności w palbie jasnych gromów.

Bezdomnym dom! Sierotom szkoła!
Jak ptaki zebrać je do gniazda
i miłość ludzka je przywoła
i ta nad domem jasna gwiazda.

„...dla dzieci wszystko...", Feliks pisze,
poruszy kraj i Partię, wszystkich!
I Feliks się uśmiecha w ciszy
i widzi uśmiech dzieci bliski.

Przywróci radość, uśmiech, młodość
i dom im stworzy. Jest ojczyzna
i cisza nad rozległą wodą
i książka, która treść swą wyzna.

Jest mądrość ludzi, którzy w boju
unieśli dziecko, aby żyło
i mówi dziecko: w kraju moim
serce Feliksa dla mnie biło!

Uroczyste zakończenie Festiwalu polskich sztuk współczesnych

W dn. 18 bm. zakończył się w stolicy ostatni etap wielkiej imprezy kulturalnej — Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Na zakończenie finałów w Państw. Teatrze Polskim przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciel Rządu, KC PZPR oraz liczni reprezentanci świata literackiego i artystycznego stolicy.

Otwierając uroczystość wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski podkreślił, że największym osiągnięciem Festiwalu jest to, że niezależnie od błędów czy potknięć — wprowadziliśmy mocno i na stałe do naszego teatru i do naszej literatury współczesną problematykę. Przy tym — mówił tow. Sokorski — obecny Festiwal należy traktować jako etap przejściowy do systematycznej i już ciągłej pracy nad artystycznym obliczem socjalistycznego teatru.

Po przemówieniu wiceministra Sokorskiego, przewodniczący Głównej Komisji Oceny Polskich Sztuk Współczesnych L. Schiller odczytał orzeczenie Komisji o przyznaniu nagród:

W dziale nagród zespołowych — I nagrodę

w wysokości 30.000 zł przyznano zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie za przedstawienie sztuki A. Tarna „Zwykła sprawa".

trzy II-gie nagrody

w wysokości po 20.000 zł — zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru Nowego w Łodzi za przedstawienie sztuki J. Warmińskiego „Zwycięstwo", zespołowi aktorskiemu Państw. Teatrów Dramatycznych w Krakowie za przedstawienia sztuk: J. Iwaszkiewicza „W Błędomierzu", A. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" i J. Rojewskiego „Tysiąc walecznych" oraz zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru Kameralnego w Warszawie za przedstawienie sztuki L. Pasternaka „Trzeba było iskry" III nagrodę w wysokości 15.000 zł — zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie za wybitny wkład pracy w przygotowaniu Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych na terenie Olsztyna.

Przed występami zespołu im. Aleksandrowa w Polsce

Przebywający obecnie w Polsce odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru, Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa, da szereg koncertów przeznaczonych głównie dla świata pracy. Koncerty te odbywać się będą bądź w największych zakładach pracy, bądź na wolnym powietrzu lub w wielkich halach ludowych, tak, aby mogły być dostępne dla wielotysięcznych mas publiczności.

Pierwsze występy odbędą się w Warszawie w dniach 21 i 22 bm. na kortach Legii, następne koncerty przewidziane są w fabryce na Żeraniu, na MDM, w Starachowicach, w hucie „Częstochowa", w Nowej Hucie. Dalej tournee przewiduje: Katowice, Wrocław, Łódź, Poznań, Gdańsk, Olsztyn, Białystok, Lublin i powrót do Warszawy.

Odczyt uczonego radzieckiego

(f) W dniu 18 bm. przebywający w Polsce profesor Uniwersytetu Moskiewskiego — Osadko wygłosił w Centralnym Klubie TPPR odczyt pt. „Lenin i Stalin o przejściowym etapie od kapitalizmu do socjalizmu".

Odczyt wzbudził duże zainteresowanie zebranych. Wyrazem tego zainteresowania były liczne pytania zadawane prof. Osadko. Prelegent udzielił na nie wyczerpujących odpowiedzi.

W Łodzi powstaje wielka fabryka cewek przędzalniczych

(f) Produkcja cewek przędzalniczych odbywała się u nas dotychczas w rozrzuconych po całym kraju prymitywnych fabryczkach. W poważnym stopniu podnosiło to koszty produkcji i nie mogło zaspokoić potrzeb szybko rozwijającego się przemysłu włókienniczego.

Braki w tej dziedzinie zlikwiduje powstająca pod Łodzią nowoczesna fabryka cewek przędzalniczych. Zaspokoi ona zapotrzebowanie polskiego Przemysłu Włókienniczego na ten artykuł. Nowa fabryka cewek poza wytwarzaniem zwykłych cewek przędzalniczych produkować będzie także nieprodukowane dotychczas w Polsce cewki bakelitowane i okuwane.

Fabryka rozpocznie produkcję na jesieni bież. roku. W kotłowni odbywa się już montaż olbrzymich kotłów polskiej produkcji. Główna wielka hala produkcyjna jest już wykonana w 65 procentach.

Szybko postępują prace przy budowie wykończalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie

(d) Roboty przy budowie wielkiej wykańczalni tkanin w Ozorkowie posuwają się w szybkim tempie naprzód. Wykańczalnia, która będzie oddana do użytku w 1952 r. wyposażona zostanie w najnowocześniejszą maszyny, urządzenia techniczne i higieniczne. Podjęcie pracy przez wykańczalnię ozorkowską wpłynie na dalszą poprawę zaopatrzenia świata pracy w pełny asortyment wyrobów bawełnianych.

W tych dniach brygady robotników zameldowały o całkowitym i przedterminowym zakończeniu robót żelbetowo-konstrukcyjnych. Załoga przystąpiła do krycia dachem ostatniej części olbrzymiego pomieszczenia wykańczalni.

Na pięć dni przed przewidywanym terminem zakończone zostały prace przy betonowaniu kopuł nad tzw. warnikiem. Sukces ten zawdzięczać należy brygadzie betoniarzy, pracującej pod kierunkiem wielokrotnego przodownika pracy Leona Banasiaka. Najszybciej oddane zostaną do użytku pomieszczenia magazynu tkanin gotowych i składni, z których obecnie wykonywane są już roboty malarskie i posadzkarskie. W pracy tynkarskiej przoduje brygada murarza Michała Kaniowskiego, która wykonuje ostatnio prawie 200 procent normy.

Nowe znaczki

Z dniem 22 lipca 1951 r. wprowadza się do obiegu znaczki pocztowe opłaty wartości 45 gr, 60 i 90 gr, oraz kartki pocztowe — z okazji Święta Odrodzenia.

Znaczek okolicznościowy przedstawia portret Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w owalu, ozdobiony sztandarami i gałązką lauru. W tle z lewej strony umieszczono fragmenty budujących się gmachów i fabryk. Z prawej — traktor i linię wysokiego napięcia przebiegającą obok wsi.

U dołu z lewej strony umieszczony jest napis „22 lipiec 1944 —1951", w środku „7 Lat Polski Ludowej".

Feliks Dzierżyński – i dzieci

A. Kinkulkin

kandydat nauk historycznych

Naród radziecki nazwał Feliksa Dzierżyńskiego rycerzem rewolucji proletariackiej. Imię Jego stało się dla nas symbolem rewolucjonisty - bolszewika, bezgranicznie oddanego i ofiarnie służącego ludowi, kryształowo czystego i uczciwego nie szczędzącego swych sił, ani życia dla dobra mas pracujących.

Dzierżyński był prawdziwym humanistą proletariackim, surowym i bezwzględnym wobec wrogów, uważnym i życzliwym wobec mas pracujących. Jego miłość do ludu była aktywna, co znalazło szczególnie dobitny wyraz w jego trosce o dzieci.

Jeszcze w ciężkich latach carskiego podziemia Feliks Dzierżyński pisał do swej siostry Aldony: „...Kocham dzieci jak nikogo... Często wydaje mi się, że nawet matka nie kocha tak gorąco jak ja".

Dzierżyński będąc w carskich kazamatach w ciągu nieskończenie długich lat katorgi i zesłania, w kajdanach i na wolności, w podziemiu i na posterunku państwowym, niejednokrotnie zwraca swe myśli ku dzieciom. Będąc całkowicie pochłonięty walką rewolucyjną, Dzierżyński ani na chwilę nie zapomniał o tych, którzy korzystać będą z owoców zwycięstwa — o dzieciach. Dzierżyński często mawiał — my walczymy i cierpimy nie dla siebie, lecz dla dzieci, dla szczęścia pokoleń.

Głęboko przeżywał Feliks Dzierżynski ciężki los dzieci proletariackich w ustroju kapitalistycznym. „Spotykałem w życiu — pisze on z więzienia — małe łabowite dzieci o oczach i mowie dorosłych ludzi — to jest straszne! Nędza, brak ciepła rodzinnego, matki, wychowanie przez ulicę i szynk przekształcało te dzieci w męczenników, gdyż nosiły one w swych małych wątłych ciałach truciznę życia i zepsucia. To jest straszne!!!"

Wiele uwagi poświęcał Dzierżyński prawidłowemu wychowaniu dzieci. W 1914 roku w liście z X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej Dzierżyński pisał do żony o wychowaniu syna: „Nie powinien być cieplarnianym kwiatem, a powinien... być zdolnym do walki w życiu w imię prawdy, idei... Powinien umieć ukochać ideę — to co go połączy z masami, co opromieni mu życie"... Tą ideą życia, pochodnią wzniecającą w sercach ludzkich niewzruszoną wiarę i energię jest socjalizm.

„Gdyby rzeczywiście nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu, gwiazda przyszłości— nie warto żyć by było" — pisał Dzierżyński w „Pamiętniku więźnia".

W listach do siostry Dzierżyński wypowiada piękne myśli o wychowaniu dzieci. Pisze on, że jej dzieci czeka lepszy los, że jeśli wezmą udział w rewolucyjnej walce, przyczynią się do tego, ażeby jedni nie uciskali drugich i nie żyli ich kosztem.

W swoich pismach o wychowaniu, Feliks Dzierżyński podkreślał ogromną ważność wyrobienia w dzieciach charakteru i siły woli, miłości ojczyzny, śmiałości, prawowitości, szczerości i uczciwości.

W jednym z listów z 1901 roku Dzierżyński pisał: „Niechaj dzieci rosną zdrowe i wesołe, pełne miłości dla rodziców i ludzi, niech wyrosną silne i odważne duchem.

Bezgraniczna miłość Dzierżyńskiego do dzieci znalazła dobitny wyraz w jego trosce o nie po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W trudnym okresie przejściowym od wojny domowej do pokojowego budownictwa socjalistycznego, Feliks Dzierżyński zabrał się z ogromnym entuzjazmem do organizacji pomocy dzieciom, które znalazły się w rezultacie lat wojny, zniszczenia i głodu, bez opieki.

Będąc niezmiernie obciążony pracą, Dzierżyński wziął na siebie dodatkowe obciążenie — kierownictwo akcji pomocy dzieciom.

Oto co opowiadał A. W. Łunaczarski, będący wówczas Ludowym Komisarzem Oświaty RSFSR, o rozmowie z Dzierżyńskim w sprawie likwidacji bezdomności wśród dzieci:

„Część moich osobistych sił i przede wszystkim sił WCzK poświęcić chcę walce z bezdomnością dzieci" — powiedział Dzierżyński i w oczach jego zapalił się tak dobrze znany nam, płomień wzbudzonej energii.

„Doszedłem do tego wniosku — kontynuował on — wychodząc z dwóch założeń. Po pierwsze — jest to wszak straszna klęska! Przecież widok dzieci przywodzi zawsze myśl — że wszystko jest dla nich. Owoce rewolucji — są nie dla nas, lecz dla nich! A tymczasem ile dzieci wykolejonych jest przez wojnę i nędze. Trzeba tu po prostu rzucić się na pomoc tak samo, jak to czynimy na widok tonących dzieci. Ludowemu Komisariatowi Oświaty nie starczy sił, by sam dał sobie radę. Konieczna jest szeroka pomoc całej społeczności radzieckiej. Trzeba stworzyć przy WCzK i oczywiście przy bezpośrednim udziale Ludowego Komisariatu Oświaty komisję o szerokim zasięgu, do której weszliby przedstawiciele wszystkich urzędów i resortów, jakie mogą być w tej sprawie potrzebne. Mówiłem już o tym z niektórymi ludźmi — chciałbym stanąć sam na czele tej komisji. Chcę konkretnie włączyć aparat WCzK do tej pracy. Przechodzimy coraz bardziej do pokojowego budownictwa, myślę więc: czemuż by nie wykorzystać naszego bojowego aparatu do walki z taką klęską, jak bezdomność dzieci?

...Trzeba tu dużej dokładności, szybkości i energii. Potrzebna jest kontrola. Trzeba tu kontroli, ciągłego bodźca, ciągłego ponaglania. Myślę, że osiągniemy to wszystko".

W 1921 roku zostaje na wniosek Dzierżyńskiego stworzona przy Wszechrosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym (WCIK) Komisja dla Polepszenia Bytu Dzieci.

Stojąc na czele tej komisji, Feliks Dzierżyński zwrócił się do ludności z namiętnym wezwaniem: „Wszyscy na pomoc dzieciom".

„Nasza młoda republika robotnicza wyszła zwycięsko z okrutnej, krwawej walki z jej śmiertelnymi wrogami — wewnętrzną i zewnętrzną kontrrewolucją. Z nową siłą nieznaną umierającemu światu burżuazji zaczęło bić tętno życia społecznego, zastukały warsztaty, zahuczały maszyny, spokojniej i swobodniej orzą pługi urodzajną ziemię.

Lecz to wielkie zwycięstwo lud pracujący osiągnął nie bez ofiar. Na organizmie kraju zostały głębokie rany, jako skutek tytanicznej walki, których ostateczne zaleczenie wymagać jeszcze będzie olbrzymich i długotrwałych wysiłków ze strony robotników i chłopów Rosji Radzieckiej. Taką raną jest niedostateczne jeszcze zabezpieczenie bytu dzieci w naszym kraju... Kilka milionów dzieci — sierot, czeka na natychmiastową realną pomoc. Tylko dzięki wspólnemu, zbiorowemu wysiłkowi szerokich mas robotniczo - chłopskich, możemy wyjść z honorem z tej trudnej walki z klęską bezdomności dziecka".

...„Wszyscy na pomoc dzieciom!"

Wezwanie Feliksa Dzierżyńskiego spotkało się z gorącym odzewem narodu radzieckiego. Cały kraj wziął czynny udział w walce z bezdomnością i brakiem opieki nad dziećmi, o stworzenie dla nich najlepszych warunków. Setki tysięcy dzieci umieszczono w domach dziecięcych i komunach pracy. Wiele sierot zostało wziętych na wychowanie przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą. W ciągu krótkiego czasu bezdomność została na zawsze zlikwidowana.

Feliks Dzierżyński stale troszczył się o zdrowie dzieci, o ich byt i wychowanie.

Głęboką wdzięcznością i miłością są przeniknięte listy, które Dzierżyński otrzymywał od dzieci ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. Dzieci zasięgały rady u Dzierżyńskiego, obiecywały jeszcze lepiej uczyć się i pracować, pozdrawiały Go i dziękowały Mu.

Oto niektóre wyjątki z tych listów:

„...Do Wszechrosyjskiego opiekuna dzieci, towarzysza Dzierżyńskiego — od byłych bezdomnych dzieci ulicy, młodych proletariuszy czerwonego Czarnomorza, wychowanków pierwszej czarnomorskiej dziecięcej kolonii „Miasteczko Dziecięce". Z czystego serca dziecięcego ślemy Ci szczere pozdrowienia... Pamięć o Twojej trosce zostanie na długie lata w naszych sercach".

„...Towarzyszu Dzierżyński, bądź łaskaw i przyślij nam swój powiększony portret z nowych zdjęć i — jeśli masz — swój pełny życiorys... My chcemy znać i studiować Twoją pełną biografię".

Feliks Dzierżyński pieczołowicie przechowywał wzruszające listy dzieci i zawsze znajdował czas, aby na nie odpowiadać.

Wspaniałym pomnikiem Dzierżyńskiego stała się zorganizowana w 1927 roku kolonia Jego imienia — stworzona i pracująca pod kierownictwem wybitnego radzieckiego pedagoga A. S. Makarenki.

Dzięki nieustannej trosce Dzierżyńskiego — wiernego współbojownika i ucznia Lenina i Stalina, miliony dzieci zostały wyrwane z kleszczy głodu i nędzy, przeszły szkołę komunistycznego wychowania, stając się godnymi obywatelami Państwa Radzieckiego.

Naród radziecki słusznie nazywa Feliksa Dzierżyńskiego przyjacielem dzieci, przyjacielem młodzieży. Wzorując się na wspaniałym życiu Feliksa Dzierżyńskiego, dzieci i młodzież uczą się jak żyć i pracować ku chwale komunizmu. Każdemu młodemu człowiekowi Kraju Rad znany jest natchniony wiersz pióra Majakowskiego:

Młodzieży
co obmyślać przyszłe życie
zwykła,
szuka kogoś,
by wziąć przykład swych
zamierzeń z niego,
bez namysłu
powiem:
— Bierz przykład
z towarzysza
Dzierżyńskiego.

W ZWIĄZKU Z 25 ROCZNICĄ ŚMIERCI

FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

DZIAŁ WYDAWNICTW
ARTYSTYCZNO-GRAFICZNYCH R.S.W. „PRASA"
WYDAŁ NASTĘPUJĄCE POZYCJE:

1. *10-PLAKATOWA WYSTAWA „FELIKS DZIERŻYŃSKI".*
2. *FELIKS DZIERŻYŃSKI W RYSUNKACH KONSTANTEGO SOPOCKI (TEKA GRAFICZNA)*
3. *CZTEROBARWNY PORTRET, FORMAT 70×100 CM. WG. ORYGINAŁU JANUSZA PAWŁA JANOWSKIEGO.*
4. *4 PORTRETY FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO, JEDNOBARWNE, FORMAT 50 × 70 CM.*

WSZYSTKIE WYMIENIONE POZYCJE SĄ DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI"

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Wielka budowa trwa

Na wielu domach Warszawy rozpoczęto już zakładanie dekoracji w związku ze zbliżającym się świętem 22 Lipca. Stolica Polski przybiera odświętny wygląd i radośnie powita 7 rocznice ogłoszenia Manifestu PKWN.

Ale nie tylko odświętny wygląd miasta jest wyrazem patriotyzmu ludu stolicy i jego przywiązania do Rządu Ludowego. Odpowiadając na apel załogi huty „Kościuszko", setki załóg warszawskich zakładów pracy i budów podjęły dla uczczenia Święta Odrodzenia zobowiązania produkcyjne wartości ponad 16 milionów złotych. W pierwszych szeregach kroczą budowlani „warszawskiego zagłębia", których zobowiązania wyrażają się sumą 4,7 miliona zł. Wykonanie zobowiązań budowlanych to szybsze oddanie do użytku nowych domów mieszkalnych, nowych zakładów pracy, które rozpoczną swą produkcję wcześniej, to wreszcie nowe szkoły, nowe przedszkola, nowe żłobki, nowe świetlice.

Dzięki wykonaniu zobowiązań przez budowniczych MDM, 22 lipca zamieszkają w nowym śródmieściu stolicy pierwsi lokatorzy. Na wiadukt w Al. Marchlewskiego wjadą pierwsze samochody. Uruchomiona będzie wielka nowoczesna piekarnia na Grochowie. W przeddzień święta nastąpi otwarcie Zakładów im. Marcina Kasprzaka. Uruchomione zostaną nowoczesne zakłady mleczarskie na Mokotowie, oddane zostaną do użytku nowe hale produkcyjne w fabryce im. gen. Świerczewskiego, w Fabryce Samochodów Osobowych, w Domu Słowa Polskiego. Zakłady Farmaceutyczne otrzymają budynek socjalny.

Oto osiągnięcia, którymi Warszawa wita 7-mą rocznicę Odrodzenia Polski. Warszawa, miasto wskrzeszone z gruzów weszło dzięki konsekwentnej polityce Rządu Ludowego i ofiarnej pracy całego społeczeństwa na drogę wielkiego rozwoju i z każdym dniem przeradza się na każdym odcinku w nowoczesną, socjalistyczną stolicę.

Wielka budowa Warszawy-Miasta Pokoju trwa. (ik)

Plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej. Na porządku dziennym obrad: sprawa hoteli robotniczych na terenie Warszawy. Ponadto złożone będzie sprawozdanie z wyników rozbudowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej od 1945 roku do 1950 oraz plany rozwoju tej sieci na najbliższe lata.

Ulica Jaracza w Warszawie

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powzięło na ostatnim swym posiedzeniu uchwałę przemianowania odcinka ulicy Czerwonego Krzyża od Wybrzeża do ul. Dobrej na ulicę im. Stefana Jaracza. (i)

Muranów otrzyma nowoczesną bibliotekę

U zbiegu ulic Żelaznej i Al. K. Świerczewskiego prowadzone są roboty przygotowawcze do budowy wielkiej biblioteki o kubaturze około 12 tysięcy metrów sześciennych, z której już w roku przyszłym korzystać będą mogli mieszkańcy Muranowa.

Biblioteka będzie bogato zaopatrzona w książki z różnych dziedzin. Parter budynku zajmować będzie częściowo kawiarnia urządzona podobnie jak na Mariensztacie zaś pierwsze i drugie piętro pomieści obszerne czytelnie i magazyny książek. (z)

1200 imprez artystycznych i 60 wystaw

Wydział Kultury Prezydium Stołecznej Rady Narodowej organizuje wzorem lat ubiegłych różnego rodzaju imprezy artystyczne, jak dzielnicowe koncerty umuzykalniające, prelekcje i audycje słowno - muzyczne w kilku dzielnicach miasta.

Ogólna ilość imprez zaplanowanych na rok bieżący wynosi 1200. Ponadto wydział ten zorganizuje również 60 różnych wystaw. Dla mieszkańców hoteli robotniczych zorganizowanych zostanie 70 imprez.

W zakresie kultury fizycznej wydział planuje urządzenie 224 imprez sportowych. Poważna część imprez zaplanowanych na rok bieżący została już urządzona. Wszystkie one cieszyły się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców stolicy. (i)

Aleja Juliana Marchlewskiego

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie wiaduktu na trasie N—S, na przedłużeniu przebudowanej ostatnio Al. Marchlewskiego (daw. ul. Chałubińskiego). Wiadukt ten jest najszerszym i najdłuższym wiaduktem w Warszawie. Nowy wiadukt wybudowany wg projektu inż. J. Kobiaka, stanowiący fragment Al. Marchlewskiego, wielkiej arterii komunikacyjnej północ-południe, to wynik ofiarnej pracy załogi Oddziału Robót Inżynierskich, urbanistów, architektów i inżynierów, którzy w pracowniach Biura Urbanistycznego Warszawy oraz innych biur projektowych przygotowują plany i założenie dla przebudowy naszej Warszawy w stolicę państwa socjalistycznego, w miasto najlepszych warunków mieszkaniowych, nowoczesnych zakładów pracy, w miasto licznych terenów wypoczynku i rozrywki.

Schyleni nad wielkim planem nowej Warszawy rozmawiamy z inż J. Pełką, kierownikiem pracowni „Śródmieście" Biura Urbanistycznego Warszawy. Białe, proste linie przecinają plan od góry do dołu i od lewej ku prawej. To nowe arterie przyszłej Warszawy. A oto i nasza Aleja Marchlewskiego. Biegnie ona z Wierzbna aż do miejsca oznaczonego na planie napisem „Bielany".

— Stworzenie wtórnego ciągu do ul. Marszałkowskiej było przedmiotem rozważań i prób już przed wojną — mówi inż. Pełka. — Wynikiem tego była budowa Al. Niepodległości od ul. Odyńca do ul. Koszykowej. Tu praca utknęła.

Dalej bowiem napotkano na przeszkody „nie do przezwyciężenia". Na zwartą zabudowę kapitalistycznych oficyn ulic Chmielnej, Złotej, Pańskiej itd. Napotkano na trudności finansowe.

W przedwojennej historii trasy północ-południe nie ma nic nowego. Tak się kończyły wszystkie większe zamierzenia. Tak zakończyła się historia budowy Metra, budowy Alei na Skarpie i dziesiątków innych przedsięwzięć. Wszystkie one napotykały na zwarty blok czynszowej zabudowy kapitalistycznej, na gospodarkę kapitalistyczną, w której potrzeby miasta, potrzeby mieszkańców były na szarym końcu.

Już wczesną wiosną 1945 r. planowano

W styczniu 1945 r. do Warszawy zaczęli przybywać pierwsi mieszkańcy. Przez zawaloną gruzem Marszałkowską prowadziła wąska ścieżka, którą z trudem przeciskały się samochody. Już w tym czasie grupy inżynierów projektowały nowe ulice, nowe arterie, nowe miasto — Warszawę.

— Na początku naszej pracy, wczesną wiosną 1945 r. kiedy jeszcze musieliśmy „zdobywać" ołówki, rajzbrety, kiedy nie mieliśmy ani stołów, ani krzeseł, posiadaliśmy już w naszym Biurze Odbudowy Stolicy opracowane, z grubsza, rzecz jasna, założenie nowych arterii, a między innymi dzisiejszej Alei Marchlewskiego — mówi inż. Czajkowski, jeden z najstarszych pracowników pracowni „Śródmieście".

Ponad wszystkim górował wtedy zapał do pracy i głębokie przekonanie, że w nowej Polsce plany odbudowy i przebudowy miasta w miasto piękniejsze, miasto socjalistyczne nie pozostaną długo na papierze.

Widać zarysy trasy

I oto patrzymy na mały punkcik na planie. To wiadukt. A linia idzie dalej, przecina ulice Chmielną, Złotą, dochodzi do Śliskiej. To część już zrealizowana. Dalszy etap realizacji, to odcinek do Nowej Świętokrzyskiej. Przecięcie dwóch dużych arterii. Od Świętokrzyskiej wzdłuż Ciepłej dochodzimy do Mirowa w rejon ul. Solnej.

Tu możemy już przerwać wędrówkę po planie, a przenieść się w teren. W czasie zeszłorocznego „Miesiąca Warszawy" mieszkańcy stolicy usunęli stąd dziesiątki tysięcy metrów sześciennych gruzu. Obecnie załogi Zjednoczenia BW-2 przygotowują już na tym odcinku wykopy pod budowę wielkich 7 i 8-piętrowych bloków mieszkalnych, które stanowić będą zabudowę przyszłej arterii.

Patrząc na północ widzimy wyraźną linię nowej arterii wytkniętą zabudową osiedla Muranów. Ulica przeszło 60-metrowej szerokości. Sama jezdnia będzie miała 21 metrów szerokości. Na drugim odcinku osiedla Muranów ruszą jeszcze w tym roku roboty przygotowawcze dla budowy 8-piętrowych bloków mieszkalnych. W roku przyszłym linia Al. Marchlewskiego zarysuje się i na tym odcinku bardzo wyraźnie.

Ale wybiegnijmy nieco w przyszłość. Dalszą naszą podróż odbędziemy już w towarzystwie inż. Morstynkiewicz, która kieruje pracami pracowni „Północ", zajmującej się rozplanowaniem przestrzennym północnej Warszawy.

Skrzyżowanie wielkich arterii

Za Muranowem Al. Marchlewskiego spotka się i przetnie dwupoziomowo z projektowaną na lata przyszłe wielką arterią komunikacyjną, biegnącą przez most na Wiśle i Park Traugutta, mniej więcej wzdłuż dzisiejszej ulicy Dzikiej i Powązkowskiej, dalej przez ul. Tatarską na Wolę.

Nieco dalej przecinamy wielki pas zieleni oddzielającej Muranów od Żoliborza. Po zachodniej stronie Al. Marchlewskiego na tym odcinku powstaje już zespół przemysłowo-składowy, zwany Żoliborzem przemysłowym. Miniemy 10-piętrowy biurowiec (całkowicie niemal gotowy już dziś) i wjeżdżamy na wielki plac, który zamyka wylot Al. Wojska Polskiego. Tuż zaraz powstanie wielki szpital żoliborski, za nim po wschodniej stronie nowe osiedle, będące uzupełnieniem osiedla WSM.

W okolicy Słodowca nowe skrzyżowanie z wielką projektowaną trasą Wola-Żerań. Nowy pas zieleni, biegnący wzdłuż doliny rzeki Rudawki i Al. Marchlewskiego zbiega się z ul. Marymoncką, tuż przy terenach przyszłego głównego wejścia do Parku Kultury i Wypoczynku Marymont - Bielany - Młociny. Tu kończy się ta przeszło 10-kilometrowej długości arteria, łącząca najbardziej odległe od siebie punkty Warszawy.

Cóż jeszcze dodać o tym wielkim założeniu komunikacyjnym, tak ważnym dla rozwijającej się właśnie wzdłuż Wisły stolicy? Może tylko to, że skrzyżowanie tej trasy z Trasą W—Z będzie pierwszym w stolicy skrzyżowaniem dwupoziomowym, zapewniającym maksimum bezpieczeństwa ruchu i przelotności ulic.

Dla piękna Warszawy, dla wygody jej mieszkańców

Z dnia na dzień coraz wyraźniej zarysowują się kontury Al. Marchlewskiego. Załogi, budujące nową arterię dla stolicy wgryzają się w sterty gruzów, napotykając i pokonując wielkie trudności.

Nieliczne stojące jeszcze na linii regulacyjnej trasy stare czynszowe domy rozbiera się w miarę rozbudowy nowych osiedli mieszkaniowych. Mieszkańcy ciasnych, ciemnych oficyn przenoszą się do jasnych, wygodnych mieszkań. A Al. Marchlewskiego biegnie coraz dalej i dalej. Dla piękna Warszawy, dla wygody jej mieszkańców.

Aleja Marchlewskiego to arteria komunikacyjna nowoczesnego socjalistycznego miasta, miasta bez dzielnic peryferyjnych, pozbawionych dogodnego połączenia z centrum. Właśnie ta arteria spełniać będzie rolę dośrodkową. Łączyć będzie dzielnice przemysłowe, mieszkaniowe i tereny wypoczynku. Ta wielka arteria przejmie poważną część ruchu z ciasnych i przewidzianych do przebudowy w latach najbliższych ulic Marszałkowskiej i Towarowej.

Gdy w przyszłym roku pojedziemy trolleybusem wzdłuż zbudowanego po wojnie odcinka trasy północ — południe pamiętajmy, że podobne zamierzenia mogły być zrealizowane tylko w socjalistycznej Warszawie, że realizacja ich byłaby nie do pomyślenia jeszcze przed 15-tu laty, gdy wszystkie dziedziny naszego życia znajdowały się w szponach kapitalistycznych interesów.

I. GOLIK

PLAC FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

W dniu jutrzejszym nastąpi na Placu Bankowym, przemianowanym uchwałą Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na Plac Feliksa Dzierżyńskiego, odsłonięcie pomnika Wielkiego Rewolucjonisty i Polaka.

Dawny Plac Bankowy stał się w ciągu kilku ostatnich tygodni jednym z najpiękniejszych placów stolicy. W nowej szacie plac stanowi jeden z elementów konsekwentnie przeprowadzanej przebudowy stolicy. Odbudowa zabytków naszej kultury narodowej przy jednoczesnym nowoczesnym założeniu urbanistycznym oto, co przyświecało autorom przebudowy placu.

Rekonstrukcję zespołu budynków Corazziego wykonała pracownia pod kierunkiem prof. **Piotra Biegańskiego**, a projekt rekonstrukcji i rozbudowy byłego pałacu Mostowskich wykonał inż. arch. **Z. Stępiński.** Projekt ten został już całkowicie zrealizowany. Całkowicie niemal został zrealizowany projekt rekonstrukcji pałacu Zamojskich, opracowany przez pracownię inż. arch. **Zasława Malickiego** i projekt rekonstrukcji budynku zabytkowego między ulicami Żabią i Przechodnią, który wykonał inż. arch. **Sawicki.** Projekt zespołu budynków dzielnicy Muranów, wychodzących na plac, wykonała pracownia pod kierunkiem prof. **Bohdana Lacherta.**

Projekt urbanistyczno-architektoniczny całości placu wraz z cokołem pomnika i otoczeniem pałacu Mostowskich wykonała Pracownia Gospodarska Biura Urbanistycznego Warszawy pod kierunkiem inż. **Stępińskiego.** Rolę koordynatora wszystkich projektów przebudowy placu spełniła pracownia Gospodarska Biura Urbanistycznego Warszawy.

Prace związane z realizacją projektów wykonywało 13 różnych przedsiębiorstw, przy czym rola koordynatora robót przypadła inż. arch. **Michałowi Ochnio.** Najpoważniejsze roboty przypadły Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych. Dzięki sprężystemu kierownictwu tow. **H. Nowaka** i ofiarnej pracy całej załogi, wśród której wyróżnili się brukarze **W. Wiśniewski, Taszer** i wielu innych roboty zostały wykonane mimo licznych trudności na czas. Na podkreślenie zasługuje również ofiarna praca załogi BW-3 KAM pod kierownictwem **M. Gutkowskiego.** Wyróżnił się sztukator tow. **Jan Litewka** oraz kamieniarze pod kierownictwem tow. **J. Truchanowicza.**

Trudno wymienić wszystkich tych, którzy przyczynili się do uczynienia Placu tak pięknym, jakim go dziś oglądamy. Projektanci, inżynierowie i załogi wszystkich przedsiębiorstw pracowały z wielkim zapałem. Nowopowstały Plac Feliksa Dzierżyńskiego jest pięknym świadectwem ich ofiarnej pracy. (i)

Rośnie osiedle mieszkaniowe Młynów

Rozpoczęta w 1949 roku budowa pierwszej części osiedla mieszkaniowego Młynów dobiega końca. Na wielkim obszarze, leżącym w obrębie ulic Okopowej, Żytniej, Płockiej i Alei Świerczewskiego (Trasa W — Z) powstały nowe bloki mieszkalne i obiekty o charakterze społecznym.

Osiedle Młynów „1" oddziela od drugiej części osiedla szeroki pas zieleni biegnący między ulicą Płocką i Tyszkiewicza, na terenie którego usytuowany jest Szpital Wolski. Osiedle to pod względem urbanistycznym dzieli się na cztery kolonie mieszkaniowe i obejmuje 70 budynków mieszkalnych nie licząc obiektów o charakterze społecznym.

Dotychczas oddano w osiedlu do użytku 34 budynki z blisko trzema tysiącami nowych izb, ponadto cztery przedszkola, dwa żłobki, bursę i nowoczesną szkołę przy ul. Żytniej.

W tym roku 1200 nowych izb mieszkalnych

O tym, jak z każdym rokiem wzrasta tempo robót przy budowie osiedla Młynów świadczą następujące fakty. Podczas, gdy w roku 1949 oddano z pierwszej serii wybudowanych — 9 bloków mieszkalnych, mieszczących ogółem 750 izb, to już w roku 1950 oddano 25 bloków o 2.366 izbach oraz 6 obiektów społecznych. Od stycznia roku bieżącego przekazano administracji osiedla 9 bloków z 500 izbami, a do końca roku oddanych będzie dalszych 7 budynków. Niezależnie od tego 5 budynków ukończonych będzie w ciągu bieżącego roku w stanie surowym, a roboty wykończeniowe w tych budynkach prowadzone będą w zimie.

Według harmonogramu osiedle Młynów otrzyma w tym roku ogółem 1200 nowych izb mieszkalnych.

Roboty prowadzone w chwili obecnej w osiedlu obejmują budowę 20 obiektów, na które składają się: 15 bloków mieszkalnych, budynek dla Powszechnego Domu Towarowego i Komitetu Dzielnicowego PZPR, Ośrodek Zdrowia, żłobek i przedszkole. Roboty na pozostałych kilku obiektach rozpoczną się w najbliższym czasie, tak, że do końca przyszłego roku pierwsza i realizowana równocześnie budowa drugiej części osiedla zostanie ukończona.

Teatr, ratusz, hala targowa

Osiedle mieszkaniowe Młynów jako całość składać się będzie z 6 dużych części, podzielonych na kolonie. W przyszłości zamieszkałe ono będzie przez 50-tysięczną rzeszę mieszkańców. W każdej kolonii mieszkaniowej, poza blokami mieszkalnymi, wybudowane będą żłobek i przedszkole. Poza tym w częściach parterowych bloków mieszkalnych mieścić się będą wielkie sklepy.

Osiedle Młynów „1" posiada na odcinku między ulicą Karolkową i Młynarską ośrodek społeczny, w skład którego wchodzi Dom Towarowy, Kino, Dzielnicowy Dom Kultury, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku i Ośrodek Zdrowia.

Podobny ośrodek otrzyma osiedle Młynów „2". Po przebudowaniu ulicy Górczewskiej, która w przyszłości stanie się obok ulicy Wolskiej centralną arterią — na odcinku od Trasy W — Z do mostu kolejowego, staną 5-piętrowe bloki mieszkalne. Wybudowany tu będzie także teatr, ratusz, w którym znajdzie siedzibę Dzielnicowa Rada Narodowa, oraz obszerna hala targowa, która stanowić będzie jeden z punktów zaopatrzenia mieszkańców tej dzielnicy. (z)

MPK szkoli nowe kadry

Ciągły rozwój komunikacji miejskiej oraz wzrost taboru samochodowego, tramwajowego i trolleybusowego wymaga od Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego stałego szkolenia nowych kadr konduktorów, motorniczych i kierowców autobusów i trolleybusów. Równocześnie przedsiębiorstwo to musi szkolić także kadry fachowców dla stacji obsługi swego taboru.

W roku bieżącym MPK przeszkoliło na 11 kursach 242 konduktorów, w tym poważny procent kobiet. Za kilka dni zakończy się 12 kurs, na który uczęszcza 15 słuchaczy w tym 6 kobiet. Jeszcze w tym tygodniu rozpocznie się następny kurs dla konduktorów.

Odbywający się obecnie kurs szkolenia na motorniczych jest piątym tego rodzaju kursem. Dotychczasowe kursy ukończyło 109 osób. Wyszkolono również 22 kierowców trolleybusowych.

Najdłuższe i najtrudniejsze jest szkolenie kierowców autobusowych. Dotychczasowe kursy ukończyło ponad 100 osób, a w najbliższych dniach zakończy się 7 z kolei kurs i rozpocznie 8.

Tow. Maria Kolska kierowca autobusowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego podjęła z okazji dnia kobiet 8 marca zobowiązanie wyszkolenia 15 kierowców dla MPK. Niedawno tow. Kolska wykonała z nadwyżką swe zobowiązanie wyszkalając 17 kierowców w tym 4 kobiety.

W warsztatach MPK prowadzi się szkolenie długofalowe w formie kursów dokształcających. Również słabsi kierowcy są stale doszkalani przez fachowych instruktorów.

Plan szkolenia na III kwartał br. przewiduje zorganizowanie 6 kursów dla konduktorów oraz kilka kursów dla motorniczych. (i)

Kursy szkoleniowe WSS

W ośrodku szkoleniowym WSS przy ul. Krochmalnej poza widnymi salami wykładowymi znajduje się dobrze wyposażona pracownia towaroznawcza i sklep ćwiczebny, gdzie pod okiem wykładowcy odbywają się ćwiczenia organizacji i techniki handlu. Ośrodek posiada również ładną świetlicę, gdzie wyświetlane są filmy naukowe.

Poza szkoleniem kandydatów na sprzedawców w ośrodku odbywają się również dwumiesięczne kursy dla czynnych sprzedawców. W tym roku w ośrodku odbyły się już trzy takie kursy, na których uzupełniło swoje wiadomości 150 sprzedawców. Odbył się również kurs kierowników sklepów. Kurs ten ukończyły 44 osoby. (gr)

Ośrodek wypoczynkowy w Zakroczymiu

W Zakroczymiu, pięknej miejscowości nad brzegiem Wisły odległej o 45 km od Warszawy PBP „Orbis" uruchomił w tych dniach ośrodek wypoczynkowy.

Tuż obok ośrodka znajduje się piękny park. Wycieczkowicze mają zapewnione dobre warunki noclegu gdyż ośrodek rozporządza znaczną liczbą pokoi dwuosobowych. Ponadto na terenie ośrodka ustawione są liczne małe, również dwuosobowe namioty, z których mogą korzystać wycieczkowicze. Kuchnia ośrodka wydaje posiłki 3 razy dziennie.

Cena pobytu w ośrodku wraz z żywieniem i noclegiem wynosi 24 zł. od osoby za jeden dzień. (i)

KONCERT ZESPOŁU FESTIWALOWEGO

20 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali „Roma" drugi koncert zespołu festiwalowego orkiestry Filharmonii Warszawskiej. Zostaną wykonane dalsze części bogatego programu, przygotowanego na Międzynarodowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Usłyszymy uwerturę do opery „Paria" Moniuszki, koncert f-moll Chopina, Nokturn i Tarantelle Szymanowskiego oraz Symfonię Pokoju Panufnika. Wykonawcami będą: zespół festiwalowy Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Witolda Rowickiego, Ryszard Bakst (fortepian) oraz połączone chóry młodzieżowe — MDK z Wrocławia, PLM z Katowic, TPD z Płocka i chór chłopięcy przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Pełny dochód z koncertu przeznaczony został na Fundusz Solidarności z Młodzieżą Kolonialną.

Tam, gdzie rzeźby odzyskują swój dawny wygląd

Mało kto z mieszkańców stolicy wie, że w niedużym pomieszczeniu, zniszczonego podczas ostatniej wojny domu przy ul. Trembackiej 10 mieści się pracownia sztukatorska Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy Nr 3 (dawniej FPB-KAM).

Pochyleni w skupieniu nad długimi stołami sztukatorzy - rzeźbiarze rekonstruują stare rzeźby i sztukaterie zabytkowych budowli warszawskich. Rodzą się tu również nowe rzeźby i ornamenty, które nadają piękno naszej stolicy.

Praca sztukatorów-rzeźbiarzy, nie należy do rzeczy łatwych. Jest trudna i odpowiedzialna. Ileż to trzeba wysiłku, aby jak najwierniej odtworzyć każdą część uszkodzonej sztukaterii, na której czas wyrył już swoje piętno. Uszkodzone części ozdobne wielu zniszczonych w czasie działań wojennych budynków, zanim znajdą się pod troskliwą opieką pracowników pracowni sztukatorskiej Kam-u, przechodzą jeszcze wiele prób.

Do pierwszych czynności, które wykonują wyszkoleni na kursie młodzi adepci zawodu sztukatorskiego, należy umiejętne „odklejenie" rzeźby czy sztukaterii z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, aby jej nie uszkodzić. Dokonuje się tego procesu przy pomocy t.zw. kapy gipsowej i kleju stolarskiego. Następnie wykonany w kleju odlew przewozi się do pracowni, gdzie wykonuje się po raz drugi odlew, tym razem gipsowy t.zw. „ślepy". Posiada on na sobie wyraźne okaleczenia, które trzeba następnie usunąć. Odlew ten wymaga jeszcze kilku prac m.in. takich jak retuszowanie, sztampowanie, zanim zostanie przyjęty i zaliczony do wykonanych całkowicie.

Dodać tu należy, że nad całością pracy sztukatorni KAM-u i wielu innych pracowni, zajmujących się rekonstrukcją zabytków naszej kultury czuwa Urząd Głównego Konserwatora. Na podstawie zdjęć archiwalnych tego urzędu rekonstruowane są zabytki często zaginione, lub bardzo zniszczone, a więc i takie, które nie nadają się do odlewu.

W grudniu 1950 roku w zespole powstającej pracowni sztukatorskiej KAM-u zrodziła się myśl zorganizowania specjalnej szkoły, której zadaniem byłoby przygotowanie nowych kadr sztukatorów. W niedługim czasie powstała w Warszawie, pierwsza w kraju, szkoła sztukatorska.

Początkowo kierownictwo Zjednoczenia BW-3 odnosiło się nieufnie nie tylko do wykładowców, którzy rekrutowali się z samych fachowców sztukatorów, ale również do uczęszczających na kurs młodych „chłopaków z budowy".

Dziś już to wszystko minęło. „Chłopcy z budowy", z których 41 ukończyło kurs sztukatorski, pracują na kilku budowach. M.in. przy elewacji zewnętrznej przyszłej siedziby MSZ, w lokalu byłego Cafe Club w Alejach Jerozolimskich, przy elewacjach zabytkowych budynków na Krakowskim Przedmieściu. Ich dziełem — jak mówią dwaj przodownicy pracy Stefan Wiszniewicz i Alfred Kózka — jest wykonanie m.in. elewacji wnętrza w Centralnym Domu Partii, w kamienicy Fukiera na Starym Mieście, elewacji frontowej Akademii Sztuk Pięknych i pałacu Blanka.

Na długich stołach pracowni sztukatorskiej KAM-u leżą czerniejące i mocno zniszczone płaskorzeźby zdjęte niedawno z gmachu Teatru Wielkiego, fragmenty elewacji zewnętrznych, pałacu Corazziego, zabytkowych kamieniczek na Krakowskim Przedmieściu i wielu innych. Pracują przy nich wytrwale młode kursantki, które z niebywałą precyzją wykonują powierzone im prace.

Za kilka miesięcy grono pracowników sztukatorskich powiększy kilkanaście nowych kursantek, które przybędą z zorganizowanego niedawno kursu dla kobiet sztukatorek. Dlatego też kierownictwo Zjednoczenia BW-3 powinno już teraz pomyśleć o przygotowaniu młodym adeptom zawodu sztukatorskiego odpowiednich warunków do pracy. (z)

Pierwsza piekarnia – fabryka w stolicy rusza 20 lipca

— Nasi architekci nie wiedzieli dotychczas, jak zaprojektować fabrykę - piekarnię. Taka duża wygodna piekarnia to u nas nowość. Nigdyśmy takich piekarni nie budowali. — opowiada tow. Eugeniusz Siennicki. — Z następnymi piekarniami będzie już łatwiej, ale pierwsza...

Pierwszą zaprojektowali sami piekarze. Przecież to oni najlepiej wiedzą, co znaczy praca w ciasnej piekarni. W takiej piekarni z jednej strony bucha żar od rozgrzanego pieca, a z drugiej mroźne powietrze z otwartych drzwi.

— Ile to się człowiek nachorował wtedy — wspomina tow. Siennicki. — Toteż, gdy dowiedzieliśmy się, że ma powstać nowa piekarnia, chcieliśmy, żeby każdemu robotnikowi było w niej lżej pracować. Dlatego sami narysowaliśmy „fabrykę chleba" taką, jaką chcielibyśmy ją widzieć. Rysował m. in. Romuald Baranowski, tow. Marian Kociecki i pomagał nam prezes Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, tow. Henryk Wójcik.

Tak powstało założenie projektowe nowej, wielkiej piekarni przy ul. Lubelskiej 12/14. Przekazano je do Zjednoczonych Pracowni Architektonicznych. Rozpoczęła się budowa. Dziś piekarnia jest już gotowa.

*

Piekarnia - fabryka zasługuje na dokładne obejrzenie i to nie tylko dlatego, że jej zdolność produkcyjna wynosi 30 ton pieczywa na dobę, że zaspokoi codziennie zapotrzebowanie 80 tys. mieszkańców Warszawy na pieczywo, że będzie wypiekać chleby razowe, Grahama, Steinmetza i inne zdrowotne i lecznicze, oraz różnego rodzaju bułki i słodkie pieczywo półcukiernicze. Piekarnię warto obejrzeć przede wszystkim dlatego, że przy produkcji pracować będzie w niespotykanych dotychczas u nas warunkach 150 ludzi.

150 ludzi z ciasnych i najczęściej ciemnych i nie przystosowanych do pracy pomieszczeń przejdzie do nowoczesnych jasnych sal, gdzie przy wszystkich niemal pracach wyręczą ich maszyny.

Troskę o człowieka widać wszędzie. Pomieszczenie na opał ma bezpośrednie połączenie z rampą i z salą pieców. Wszystkie surowce przy pomocy taśm transportowane będą do magazynów na piętrach i w podziemiu.

W halach produkcyjnych ustawiono już maszyny. Właściwie trudno zorientować się, do czego która z nich służy. Ludzie, których spotykamy, dopiero za kilkanaście godzin zaczną pracę. Są dumni ze swojej fabryki i jeżeli jeszcze nie mogą zacząć produkcji, to chcą przynajmniej o niej mówić. I tak dowiadujemy się szczegółów.

Oglądamy kolejno salę fermentacyjną, gdzie stoją maszyny do zarabiania ciasta. Z magazynu mechanicznie przesiana mąka sypać się będzie specjalnymi lejami do tych maszyn. W sali wytwórczej stoją już automatyczne wagi i maszyny do wyrabiania ciasta.

Następny etap, to garowniasala, w której wyrasta ciasto. Sala ta znajduje się blisko hali z piecami, bo chleb z garowni idzie już bezpośrednio do pieca. Bułki mają jeszcze jeden etap — chłodnię.

Tuż przy piecach znajduje się obszerna hala ekspedycyjna. Tu także pracują maszyny, tylko niektóre prace wykona człowiek. Transport odbywać się będzie przy pomocy ruchomych tarczanów i małych wózków.

— Najważniejsze, że cała fabryka ma urządzoną nowoczesną klimatyzację — objaśnia kierownik piekarni tow. Adolf Kurkowski.

Towarzysz Kurkowski opowiada wszystko rzeczowym spokojnym tonem, ale na zakończenie nie umie ukryć dumy i radości i dodaje — w takich właśnie warunkach będę pracował po 33 latach pracy w moim zawodzie.

Trudno uwierzyć w 33 lata pracy zawodowej, ale tow. Kurkowski powtórzył: Tak 33 lata. Mam teraz 45. Rachunek jest prosty. Zacząłem pracę w 12 roku życia. Gdy miałem 16 lat byłem już piekarzem. Mój ojciec też był piekarzem. Dodatków rodzinnych wtedy nie było, a było nas w domu 12 rodzeństwa. Trzeba więc było zacząć pracować. Ale jaka to była praca. Właściciel piekarni nie ulepszał warsztatu pracy, wolał stawiać 4-piętrowe kamienice. Zresztą, co go obchodziły warunki naszej pracy i nasze zdrowie. A myśmy przecież musieli pracować, musieliśmy codziennie jeść.

— Takie warunki pracy — tu tow. Kurkowski ruchem ręki pokazuje fabrykę — mogliśmy otrzymać tylko w nowej Polsce, w naszej robotniczo-chłopskiej.

A później całkiem nieoczekiwanie i niemalże z dziecinną radością tow. Kurkowski dodaje: Tak bardzo się cieszę, że będę pracował w tej pierwszej wielkiej nowoczesnej fabryce chleba.

*

Fabryka chleba, jak ją tu potocznie nazywają, ruszy 20 lipca br dzięki wydajnej pracy budowlanych ze Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nr 1.

Od dwóch dni wszyscy pracują przy wszystkim — opowiada ob. Stanisław Golimento. — Chodzi o to, żeby jak najszybciej wynieść się z fabryki. Ale przedtem pracowaliśmy nienajgorzej. Ja z Tadeuszem Wałdykowskim wyrabialiśmy 375 procent normy.

Nazwisko Wałdykowskiego widzimy na tablicy przodowników pracy obok Leona Gospodarczyka, który wyrabiał 193,1 procenta normy, Henryka Młynarskiego — 216,3 procenta, Kazimierza Harasima 193 procent i wielu innych.

K. KWIATKOWSKA

RADIO

PIĄTEK 20 LIPCA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert; 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa; 8.00 Koncert solistów; 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów; 8.50 Koncert; 9.45 Informacje; 9.50 Muzyka operowa Moniuszki; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.30 Słowiańskie pieśni ludowe; 10.55 Aud. poetycka; 11.15 „Muzyka i aktualności"; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.10 „Wieś tańczy i śpiewa"; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Muzyka ludowa; 15.30 Aud. dla dzieci; 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa — Oratorium S. Prokofiewa „Na straży pokoju"; 17.15 „Z kraju i ze świata"; 17.45 Utwory skrzypcowe komp. polskich; 18.00 Kronika kulturalna; 18.45 Utwory Chopina; 19.00 Centralna Akademia w 25-ta rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.03 „Na muzycznej fali"; 22.30 Muzyka.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka ludowa; 6.50 Pieśni masowe; 8.00 Przerwa; 13.30 „Muzyka dla wszystkich"; 14.30 „Beldonek" — odc. opow. Dygasińskiego; 14.50 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Aud. dla dzieci; 15.50 Montaż literacki; 16.10 Pieśni masowe; 16.20 Dziennik warszawski; 17.15 Koncert p. d. Gerta; 18.00 VI Symfonia Czajkowskiego; 18.45 Utwory Chopina; 19.00 Transmisja z Progr. I.; 20.45 Koncert masowy; 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego"; 22.00 „Muzyka i aktualności"; 22.30 Report z III Międzynarod. Turnieju Szachowego w Sopocie; 22.35 Kameralna muzyka polska; 23.10 Koncert z Budapesztu.

Wypłaty zasiłków chorobowych w małych zakładach pracy

W marcu tego roku Warszawska Rada Związków Zawodowych wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych podjęły akcję, zmierzającą do przeniesienia dokonywania obliczania i wypłacania świadczeń chorobowych na teren zakładów pracy, zatrudniających do 50 pracowników, a w miarę możności rozciągnięcia jej również na jeszcze mniejsze zakłady pracy.

Dla uczczenia 7-rocznicy Manifestu PKWN obie instytucje zobowiązały się zakończyć akcję do 22 lipca.

Przesunięcie czynności wypłacania i obliczania świadczeń wymagało odpowiedniego przeszkolenia personelu. Dlatego też zorganizowano 43 kursy dla pracowników rachuby z poszczególnych zakładów pracy. Na kursach tych przeszkolono 758 słuchaczy z 643 zakładów.

W wyniku do dnia 12 lipca zobowiązanie zostało wykonane. Tak więc od tego dnia obliczanie i wypłata zasiłków chorobowych odbywa się w przeszło 600 mniejszych zakładach pracy. (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski — „Madremu biada" — g. 19.
Kameralny — „Trzeba było iskry" g. 19.
Narodowy — „Sułkowski" — g. 19
Nowy — „Milionowe jajko" — g. 19.
Powszechny — „Panna bez posagu" — g. 18.
Teatr Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze —35" — g. 19.
Syrena — „Planie Dobrodzieju" — g. 19.15.
Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Muzyczny — „Wesoły pojedynek" — g. 19.
Letni — „Z

Czytelnicy i korespondenci piszą

Skończyć z bezplanowością i marnotrawstwem

O tym, że Mirów żyje, że tysiące ludzi pracy znalazły tu piękne mieszkania, że jest tu szkoła i przedszkole, że są sklepy i bar mleczny, o tym wszystkim nie trzeba przypominać. Warszawiacy kochają swoją Warszawę i każdy nowowzniesiony dom jest ich dumą. Dumą budownictwa socjalistycznego jest i osiedle Mirów.

Ale nie wszyscy warszawiacy wiedzą zapewne o tym co robią w zakresie robót wykończeniowych na terenie Mirowa Ziednoczenie Budownictwa Miejskiego, Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

A więc najpierw wybudowano chodniki i drogi (na których zresztą po każdym deszczu stoją kałuże wody i błota). Potem zaczęto zwozić ziemie na trawniki. Oczywiście furmanki jeździły chodnikami, wskutek czego część chodników została zniszczona.

Następnie założono i zasiano trawniki. Wtedy ZBM zaczęło wozić cegłę, piasek, cement na budowę schronów na kubły do śmieci. Naturalnie furmanki jeżdżą po trawnikach.

Ułożono chodniki od strony ul. Elektoralnej, po kilku dniach rozkopano je, by założyć czy naprawić kabel. Do dnia dzisiejszego chodnik pozostał rozkopany.

Wybudowany Mirów, piękny, otynkowany, stoi otoczony od zewnątrz i od wewnątrz gruzem i kupami ziemi. Dzieci bawią się w tumanach kurzu. Trawa zniknie za kilka dni pod warstwą przerzucanego z miejsca na miejsce piasku i gruzu. Drogi są zatarasowane żelastwem ze starych konstrukcji.

Niechże kierownicy robót uzgodnią nareszcie co, kto i kiedy robi. Kosztem niewielkiej pracy niech wykończą trawniki, chodniki i drogi, usuną gruz i żelastwo.

FLORIAN TOMECKI
Warszawa - Mirów

Całą przyjemność nam popsuto

Dnia 7 i 8 lipca bielskie zakłady pracy zorganizowały dla przodowników pracy wycieczkę do Zakopanego. Między innymi w programie wycieczki był wjazd na Kasprowy Wierch kolejką linową.

Wycieczka udała się znakomicie z wyjątkiem niestety tego jednego właśnie punktu.

Na dworcu w Zakopanem wszystkie grupy wycieczki miały otrzymać bilety na kolejkę linową. Tak się umówiono z „Orbisem". Rzeczywiście bilety były, ale tylko dla części wycieczki.

Pracownik zakopiańskiego oddziału „Orbisu" oświadczył, że członkowie tych grup, dla których biletów zabrakło, otrzymają je na stacji kolejki linowej. Niestety przedstawiciel „Orbisu" po tej obietnicy znikł jak przysłowiowa kamfora i ani biletów, ani jego już więcej nie zobaczyliśmy. Obydwie grupy czekały na niego dwie godziny i nie doczekawszy się, zmuszone były jechać na własny koszt. Oczywiście nastrój był już zepsuty.

A tymczasem, jak się potem okazało, w dwóch innych grupach znalazły się 24 bilety zbędne.

Oto, jak bezładnie i niedbale wykonuje swą pracę zakopiański oddział „Orbisu", który przecież powinien dbać o to, aby jak najbardziej uprzyjemnić robotnikom spędzenie wczasów.

Nie chcemy by psuto nam radość wycieczki i tym samym zakłócano wypoczynek.

JULIAN ADAMCZYK
Bielsko-Biała

Tępmy muchy... szczególnie w wodzie sodowej

Zgodnie z przepisami sanitarnymi o ochronie zdrowia pracowników, fabryka im. gen. Świerczewskiego zaopatruje pracowników obróbki termicznej w wodę sodową do picia. Wodę butelkowaną dostarcza fabryce Państwowa Hurtownia Fermentacyjna w Warszawie przy ul. Ceglanej 4-6.

I byłoby wszystko w porządku gdyby dostarczona woda nadawała się do picia. Ale niestety, tak nie jest. Dlaczego?...

Butelki nie są przed napełnieniem ich wodą dokładnie myte. Wodę sodową czuć często zapachami kwasu i lemoniady.

Ale to jeszcze nie wszystko. Zdarza się że w dokładnie zamkniętej butelce pływają muchy. Mieliśmy ostatnio dwa takie wypadki w ciągu tygodnia.

Zawartość butelki musi być kontrolowana przed wypuszczeniem jej do handlu. O tym powinno pamiętać kierownictwo Hurtowni.

ST. STOPIŃSKI
Warszawa

List Feliksa Dzierżyńskiego do robotników Dołbysza*)

Niestety ani depesza Wasza styczniowa, ani list z dnia 18 lipca do rąk moich nie doszły, dowiedziałem się dopiero z nru 29 „Sierpa"**), iż zwróciliście się do mnie i nazwaliście Wasz klub moim imieniem. Serdecznie dziękuję Wam za to.

W pracy swojej rewolucyjnej, w jej ciężkich warunkach szukałem zawsze oparcia i źródła dla nowych wysiłków w poczuciu, że praca ta służy wyzwoleniu mas robotniczych i prowadzi do komunizmu. I ta moja praca była owocna o tyle, o ile potrafiłem znaleźć łącznik z masą robotniczą, będącą faktycznie jedyną rzeczywistą siłą naszych walk i rewolucji wraz z masą włościańską, którą klasa robotnicza i jej partia potrafiła pociągnąć za sobą swoją słuszną i mądrą polityką.

Siłą byłej WCzK, obecnego GPU, w walce z kontrrewolucją i jej spiskami była ta pomoc, którą zawsze i stale mieliśmy ze strony mas pracujących. Siłą naczelnego kierownictwa gospodarki ludowej była i jest łączność, która istnieje u nas z klasą robotniczą. Nasze hasło podniesienia wydajności pracy znalazło oddźwięk w masach robotniczych i w rezultacie mamy bujny rozwój naszego przemysłu.

Nazwanie Waszego klubu moim imieniem daje mi dowód, że praca moja jest pożyteczna dla klasy robotniczej, że życiodajny łącznik każdego rewolucjonisty - komunisty z masą robotniczą jest mocny.

Chciałbym przy tej okazji, drodzy towarzysze, podzielić się myślami swoimi o znaczeniu Waszej pracy, o znaczeniu Waszego polskiego rejonu dla sprawy polskiego proletariatu.

Zdawałoby się, że to są rzeczy niewspółmierne — malutki radziecki rejon polski na Wołyniu i ogromna obszarniczo-burżuazyjna Polska. Tak jednak nie jest. Nasza partia bolszewicka była też kiedyś mała i słaba w porównaniu z siłą cara i jego Rosją, a jednak ta partia obaliła nie tylko cara i rosyjski kapitalizm, ale wstrząsnęła do gruntu całym światem kapitalistycznym.

Wasza praca w małym rejonie polskim może mieć ogromne znaczenie dla sprawy wyzwolenia proletariatu i włościaństwa w Polsce. Możecie już nie w słowach, a czynem dowieść, że bolszewickie hasło sojuszu proletariatu z włościaństwem nie jest frazesem, i w swoim rejonie udowodnić to pod kierownictwem partii naszej. Wytępić biurokratyzm i łapownictwo, te pozostałości po kapitalizmie i carskich porządkach, nawiązać nierozerwalną nić pomiędzy robotnikiem - proletariuszem i większością włościan — średniakiem i biedotą — w walce o podniesienie ogólnego poziomu życia kulturalnego i materialnego.

Ciężkie to zadanie, jesteśmy jeszcze strasznie biedni, ale idąc po tej drodze krok za krokiem i nigdy z niej nie zbaczając, szybko osiągniemy cel. I ten żywy przykład Waszej pracy, rezultatów jej — będzie najlepiej przekonywał robotników i włościan w Polsce.

Wiecie z prasy, jakim ogromnie rewolucjonizującym czynnikiem stały się w Anglii i Niemczech sprawozdania delegacji robotniczych z ich podróży do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Opowiedziały one tylko prawdę, to, co widziały. Powinniście i Wy o tym pamiętać. Pracować tak, by można było zaprosić do Was delegację robotniczą i włościańską z Polski i by miała ona co opowiedzieć robotnikom i włościanom polskim. Znaczenie Wasze jest tym większe, że jesteście na pograniczu i że nawet bez delegacji wiedzą tam, po tamtej stronie, jak pracujecie.

A dla Polski, dla jej losów, decydującą jest sprawa sojuszu robotnika i włościanina pod kierownictwem Partii Komunistycznej. Gdybyśmy podczas wojny imperialistycznej rozumieli byli wówczas te leninowskie nauki, być może losy Polski byłyby inne i mielibyśmy Polskę Socjalistyczną — wolną i niezależną od mocarstw kapitalistycznych, silną sojuszem ze Związkiem Republik Radzieckich. O tym winniśmy pamiętać.

I druga sprawa jest niemniej ważna. Sprawa narodowościowa. I w tej sprawie praca Wasza może mieć doniosłe znaczenie, i w tej dziedzinie należy iść drogami wytkniętymi przez Lenina.

Omyłką naszą (byłej SDKPiL) było negowanie prawa narodów do samookreślenia aż do oderwania, co zawsze nam zarzucał Lenin. Nie rozumieliśmy tego i przegraliśmy w walce o niepodległą Polskę Socjalistyczną. Tylko zrozumienie i naprawienie tego błędu, zastosowanie nauk Lenina — prowadzi do zwycięstwa.

Nikt inny tylko Lenin i bolszewicy, stanąwszy na czele Republiki Radzieckiej, proklamowali prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie aż do oderwania się. Tylko prawo zasadnicze (konstytucja) naszego Związku Republik Radzieckich głosi (w p. 4), że „każda z Republik Radzieckich ma prawo swobodnego opuszczenia Związku". Żadna inna konstytucja na świecie nie zawiera takiej wolności narodów, żadne państwo burżuazyjne nie ośmiela się głosić swym ludom prawa do oderwania się od państwa.

Już to samo powinno przekonać polski lud pracujący, że jeżeli sprawie wolności i niepodległości Polski może w przyszłości grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo - włościańskiego, które w konstytucji swej wcieliło zasadę wolności i braterstwa narodów.

Organizując życie swego polskiego rejonu w Ukraińskiej Republice Radzieckiej tak, by współżycie różnych narodowości było harmonijne, bez wzajemnego ucisku i walk, oparte na braterstwie narodów i na swobodnym rozwoju każdej narodowości, dacie przykład, w jaki sposób rozwiązuje się sprzeczności narodowościowe nie za pomocą kul, stryczków i więzień, jak to się dzieje obecnie w państwach burżuazyjnych, lecz drogą sojuszu robotników i włościan.

Zasyłam Wam pozdrowienia serdeczne Wasz

F. DZIERŻYŃSKI

***) Jest to odpowiedź Feliksa Dzierżyńskiego na list robotników - Polaków huty szklanej w Dołbyszu (okręg żytomierski na Wołyniu). Red.**

****) „Sierp" — czasopismo wychodzące w języku polskim na Ukrainie Radzieckiej. Red.**

Feliks Dzierżyński w latach dziecięcych

Feliks Dzierżyński w roku 1896

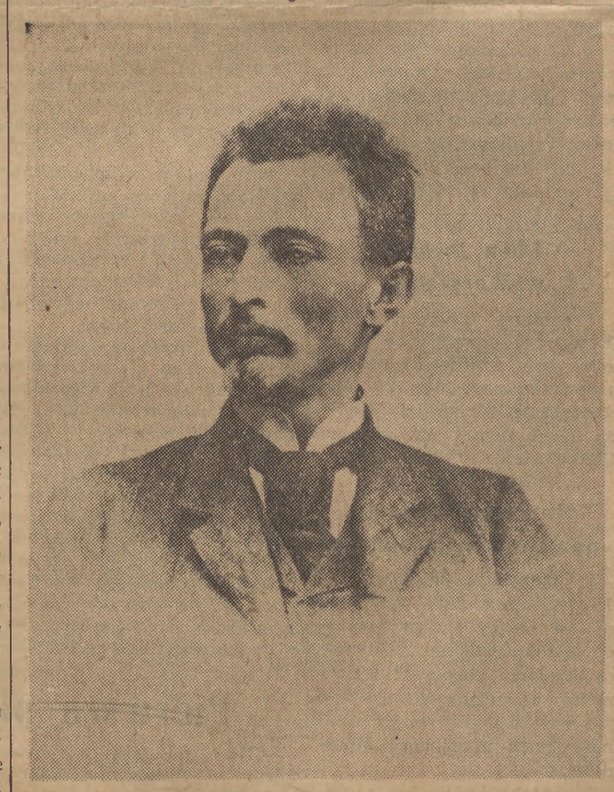

Feliks Dzierżyński w roku 1905

Feliks Dzierżyński w roku 1925

Feliks Dzierżyński i Sergiusz Kirow (1926 r.)

Plastycy polscy ku czci Feliksa Dzierżyńskiego

W pracowni K. Sopoćki

Życie Dzierżyńskiego, owiane romantyzmem rewolucyjnej walki, stało się podnietą dla wyobraźni twórczej naszych plastyków.

Odwiedzamy pracownię K. Sopoćki który przygotowuje tekę dwudziestu przeszło rysunków, poświęconych Dzierżyńskiemu.

Mozolna i trudna to praca. Poprzedziły ją wyczerpujące studia artysty nad poznaniem życia Dzierżyńskiego. „Pamiętnik więźnia" pisany w r 1908, podczas piątego z kolei „pobytu" wielkiego bojownika socjalizmu w więzieniach carskich, stał się skarbnicą wiedzy artysty na temat przeżyć, poglądów i charakteru Dzierżyńskiego.

Artysta ujął cyklem swych prac cały dramatyczny przebieg zdarzeń, które uformowały wielkie rewolucyjne dzieło życia Dzierżyńskiego.

Oto młody, kilkunastoletni Feliks siedzi na stołku w małym pokoiku wśród rodziny robotniczej. Rozprawia o czymś z ożywieniem; czarne oczy gorieją ogniem entuzjazmu. Zapewne mówi o rzeczach doniosłych a zarazem bliskich słuchaczom, którzy zasłuchani w Jego słowa nie odrywają od Niego wzroku.

Jakże prostymi środkami plastycznymi udało się artyście ukazać aktywność polityczną młodego Dzierżyńskiego, który jako 17-letni uczeń gimnazjum prowadził koło samokształceniowe wśród terminatorów warsztatów i fabryk i który wystąpił dobrowolnie z gimnazjum, by „być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć".

Oto inny rysunek.

Pod daszkiem peronu dworcowego grupka więźniów w aresztanckich ubraniach. Dokoła gęsto rozstawieni żandarmi carscy trzymają w pogotowiu karabiny z bagnetami. Więźniowie różnie reagują na swą ciężką sytuację. Jeden siedzi na swym tobołku, zwiesiwszy stroskaną głowę, inni stoją — w zgnębionych twarzach i pochylonych sylwetach postaci maluje się beznadziejność i ciężar losu. Z boku widać młodziutkiego, może 15-letniego zaledwie chłopca, który widać, że trzyma się resztkami sił, by się nie rozpłakać. Na czele tej grupy — postać Dzierżyńskiego

Artysta wyraził w niej cały swój podziw dla niezłomnej w każdej najtrudniejszej sytuacji życiowej, postawy wielkiego bojownika proletariatu.

Na innym znów rysunku widać Dzierżyńskiego w celi więziennej X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej podczas pisania „Pamiętnika więźnia".

Oto znów ucieka wpół leżąc na rosyjskiej furze chłopskiej z zesłania w Wielujsku. Na tle dzikiego krajobrazu Syberii rwą galopem poganiane konie chłopskie, mija je elegancki powóz przedstawiciela władzy. Aresztowanie Dzierżyńskiego podczas konferencji partyjnej w Wielkich Dębach pod Warszawą uwiecznione jest bogatym artystycznie rysunkiem. Grupa Jego towarzyszy na Jego rozkaz rozbiega się wśród drzew i krzewów leśnej polany. Dzierżyński każe oddać sobie kompromitujące papiery, by sam „obciążony politycznie" wziąć na siebie całą odpowiedzialność.

Trudno opisać wszystkie rysunki, których treść zniewala widza wielkim ładunkiem uczuciowym, doskonałością zespolenia ideowej treści i wysoce wartościowej artystycznej formy. Autor, malując prawdę „tamtej rzeczywistości' daje wnikliwy obraz tej atmosfery, realistyczną ocenę jej zjawisk i zdarzeń.

Warsztat artysty dojrzewa w chęci najpełniejszego oddania sylwety Feliksa Dzierżyńskiego, w chęci wiernego przekazania widzom wielkiej sprawy walki proletariatu.

URSZULA POMORSKA

Opowieść filmowa o Feliksie Dzierżyńskim

Feliks Dzierżyński. Film dokumentarny. Scenariusz Stanisława Wygodzkiego, Eugeniusza Cękalskiego i Bronisława Krauzego. Konsultacja historyczna Bronisława Krauzego. Reżyseria Eugeniusza Cękalskiego. Ilustracja muzyczna Tadeusza Paciorkiewicza. Zdjęcia Franciszka Fuchsa. Montaż Joanny Rojewskiej. Tekst czyta Aleksander Bardini. Wytwórnia Filmów Dokumentarnych w Warszawie.

25-tą rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego uczcił Film Polski dokumentarnym filmem, który zapoznaje polskiego widza z życiem i działalnością największego polskiego rewolucjonisty.

Film o Feliksie Dzierżyńskim został przygotowany bardzo starannie i z polotem. Widoczna jest w filmie pomoc Wydziału Historii Partii KC PZPR, jak i pomoc kinematografii radzieckiej dzięki czemu oglądamy na ekranie nie tylko zdjęcia dokumentarne, reprodukcje autentycznych materiałów historycznych i starych kronik filmowych, lecz również fragmenty słynnych filmów radzieckich „Lenin w Październiku", „Lenin w 1918 roku", „My, z Kronsztadu". „Człowiek z karabinem" i innych, które obrazują życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego.

Nowelę filmową napisał Stanisław Wygodzki. Poprzez opowiadanie towarzyszy walk Feliksa Dzierżyńskiego w czasie uroczystości ku Jego czci, zorganizowanej przez robotników Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przybliża film historię Jego życia do współczesności. Punktem wyjścia filmu są przygotowania do uroczystości ku czci Dzierżyńskiego w Polsce, po których następuje dopiero bogato ilustrowana opowieść o Jego życiu.

Innowacją wprowadzoną przez reżysera a zarazem współautora scenariusza Eugeniusza Cękalskiego jest nie tylko próba dynamicznego ujmowania zdjęć dokumentarnych i kronik filmowych, lecz również włączenie niektórych scen sfilmowanych obecnie specjalnie w tym celu. Trzeba stwierdzić że sceny sfilmowane współcześnie wrastają organicznie w sfilmowany materiał dokumentarny i wiążą się w jednolity ciąg filmowy.

Zaletą filmu jest uchwycenie poprzez celowy i właściwy dobór materiałów nie tylko fabularnej strony życiorysu Feliksa Dzierżyńskiego, lecz również cech charakterystycznych tej wielkiej postaci.

Trafnie więc podkreślony został jego patriotyzm, umiłowanie Ojczyzny i jej stolicy Warszawy powiązane ściśle z głębokim internacjonalizmem bohatera Października. Cytaty z listów Feliksa Dzierżyńskiego do swej siostry Aldony i cytaty z „Pamiętnika Więźnia" ilustrowane odpowiednimi zdjęciami ojczystego krajobrazu, o którym Dzierżyński pisze w sposób pełen poezji, zdjęciami Warszawy, o której myśli i marzy w więzieniach, czy na zesłaniu, stwarzają bardzo plastyczny obraz jego sylwetki psychicznej. Przebija ze słów Dzierżyńskiego i poszczególnych scen filmu jego niezłomna wola walki i zwycięstwa, nieugięta, żelazna siła woli, która pozwoliła mu przetrwać carskie kazamaty i katorgi, mobilizować do walki klasę robotniczą Polski i Rosji, która pozwoliła mu zwyciężać i tępić bezlitośnie wrogów rewolucji, a później budować młode państwo radzieckie.

Pięknie ukazuje film miłość Dzierżyńskiego do dzieci, Jego troskę o nie, pozwalając w ten sposób widzowi zobaczyć i tę charakterystyczną cechę Jego postaci, Jego serca.

Przez cały film przewija się ścisła łączność Dzierżyńskiego z rewolucyjnym ruchem robotniczym Rosji. Tylko we wspólnej walce polskich i rosyjskich rewolucjonistów, polskich i rosyjskich robotników widział Dzierżyński możliwość wyzwolenia narodowego i społecznego Polski.

Rok 1905. W obrazie wielkich wydarzeń tego roku film staje się najbardziej dynamiczny, porywający, przepojony oddechem rewolucji — jest to fragment bodaj najlepszy artystycznie. Oto widzimy leninowską „Iskrę", stalinowską „Brdzołę" i „Czerwony Sztandar" redagowany przez Dzierżyńskiego. Ten fragment filmu podkreśla trafnie rolę, jaką odegrała w walce rewolucyjna prasa partyjna.

Rok 1906. Dzierżyński spotyka na IV Zjeździe SDPRR po raz pierwszy Lenina i Stalina.

Rewolucja Październikowa. Dzierżyński jest u boku zwycięskich jej wodzów. Oto tragiczny dzień śmierci Lenina. Jedyne zdjęcie zaczerpnięte z kroniki filmowej ukazuje Dzierżyńskiego w ruchu. Pełni on wartę honorową u zwłok Lenina, a głęboki ból wypisany na jego twarzy mówi więcej niż jakiekolwiek słowa.

Autorzy filmu trafnie wykorzystali również materiał literacki. Wpleciony w film wiersz Majakowskiego „Lewa marsz" i poetyckie słowa Majakowskiego o Dzierżyńskim, doskonale wkomponowane są w całość filmu.

Pewnym brakiem filmu jest zbytnia skrótowość zobrazowania ostatnich lat wielkiej działalności Dzierżyńskiego oraz zbyt słabe uwzględnienie zdjęć terenowych, ukazujących miejsca działalności Dzierżyńskiego w Polsce. Wiadomo na przykład, że dłuższy czas bazą jego działalności był Kraków. Tego film nie ukazuje. Wydaje się też, że można było bardziej uwzględnić Zagłębie Dąbrowskie.

Opracowanie muzyczne filmu dokonane przez Tadeusza Paciorkiewicza sięgnęło słusznie do polskich pieśni rewolucyjnych, jak również do pieśni walczącego proletariatu międzynarodowego. Zarówno fragmenty „Warszawianki" jak i „Międzynarodówki" artystycznie wkomponowane w przebieg akcji, pomagają w stworzeniu odpowiedniego nastroju.

Bardzo dobre zdjęcia Franciszka Fuchsa ożywiają materiał dokumentarny i w sposób pełen czaru ukazują krajobrazy, zaułki robotniczej Łodzi i Warszawy, fabryki i inne elementy filmu. Płynny montaż bardzo różnorodnych części filmu jest dziełem Joanny Rojewskiej. Tekst czyta przekonująco Aleksander Bardini.

Film spełnia swe zadania artystyczne, a jednocześnie poważne zadania wychowawcze. Wielka lekcja życia Feliksa Dzierżyńskiego staje się dzięki niemu przystępniejszą, łatwiej zrozumiałą i lepiej utrwalającą się w pamięci milionów polskich widzów, którzy film ten z wielką dla siebie korzyścią zobaczyć powinni i zobaczą.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Wiktor Woroszylski

IMIĘ

Synowi

Dla czynów swych największą z miar
dziś otrzymujesz wraz z imieniem
tego, co piękną duszę miał,
był wichrem, stalą i płomieniem.

Chcę, byś był twardy tak jak on,
prawem miłości najgorętszej,
umysł żarliwy miał jak on,
odważne, silne, czyste ręce.

Byś odrzucając wiele szczęść,
wybrał jedyne, najprawdziwsze,
w którym zawarty życia sens —
jego i twego, mój Feliksie.

Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. **Telefony nocne:** Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.